Nr. 281. Sobota 6 Grudnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów wielokrotnie po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister kierujący sprawami wyznań i oświecenia mianował konserwatorami centralnej komisyi dla badania i utrzymywania pomników sztuki i historycznych zabytków w Galicyi hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i profesora dr. Ludwika Cwiklińskiego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

Gdyby nie chodziło o rzeczy nadzwyczajnej wagi, które tylko poważnie mogą być traktowane, możnaby podejrzywać ks. Bismarcka, że chce przed światem na śmieszność wystawić nietylko stronnictwa parlamentu, lecz w ogóle życie parlamentarne w Niemczech. Kilka miesięcy zaledwie minęło od zgniecenia stronnictwa narodowo-liberalnego w wyborach za wiedzą i wolą kanclerza; centrum i konserwatyści zdawali się być wszechwładnymi panami sytuacyi i ścisłymi sprzymierzeńcami kanclerza, a tymczasem jedna ważniejsza sprawa, t. j. kolejowa wystarczyła, aby nastąpił zupełny przewrót. Frakcya liberalna pod dowództwem Miquela zamiast wypowiedzieć ks. Bismarckowi walkę nieprzebłaganą za wybory, zaczęła się powodować oportunizmem, poparła kanclerza tam, gdzie go centrum opuścić chciało i tem zjednała sobie jego uznanie. Ze ks. Bismarck jest tak tkliwy na doznaną przysługę, to nie może tak dziwić, jak serwilizm frakcyi liberalnej, która niezmiernie jest zadowolona z tego uznania, zaczyna w swoich organach znowu wielbić kanclerza jak dawniej i po prostu narzuca mu się, dając do zrozumienia, że zrobi wszystko, aby tylko odzyskać jego łaskę.

Z samą tylko frakcyą liberalną ks. Bismarck rządzić nie może, bo zostaje ona w stanowczej mniejszości. Nawet w uznaniach przelotnych musi kanclerz być umiarkowanym, jeżeli nie chce zrazić sobie zupełnie centrum i stracić jego poparcia w bieżącej sesyi. Ale na razie osiągnięty został ten cel, że centrum zostało wyleczone z illuzyi, jakoby kanclerz był mu już zupełnie oddany i gotów do przyjęcia wszystkich warunków. Centrum zostało nawet dotkliwie skompromitowane, bo właściwie nic dotąd nie uzyskało, a zrobiło już niejedno ustępstwo, zniosło już niejedną przykrość. Mimo to centrum nie może wypowiedzieć przyjaźni ks. Bismarckowi, aby nie stracić przynajmniej tych szans, jakie jeszcze posiada.

Taka to już natura ks. Bismarcka, że nie da się ująć w karby systemu parlamentarnego. Od zatargów z większością parlamentu zaczął ks. Bismarck swoją wiekopomną karyerę polityczną i na tem ją kończy. Wcale krótko utrzymywał ks. Bismarck z dawnem stronnictwem narodowo-liberalnem takie stosunki, w jakich zostawać powinien zawsze minister-prezydent parlamentarny z większością. W dzisiejszym parlamencie rola ta jest nierównie łatwiejszą, bo właściwie nie ma jednolitej większości. Są tylko koalicye, które łatwiej rozprzęgają się aniżeli zostały sklejone i którym ks. Bismarck sam wzmocnić się nie daje. Stronnictwo narodowo-liberalne w dzisiejszej sile swojej nie jest zdolne opanować sytuacyi parlamentarnej, ale do rozbijania istniejącej koalicyi i utworzenia nowej, choćby tylko chwilowej, jest wcale odpowiednie.

Centrum, jak powiedzieliśmy, zostało zapewne wyleczone z tej iluzyi, że kanclerz oddał mu się zupełnie, i postąpi sobie tak, jak mu Windthorst podyktuje. Przedewszystkiem w sprawie kościelno-politycznej ks. Bismarck wcale nie myśli liczyć się z wymaganiami centrum i ostatnią demonstracyą z liberałami dał mu do poznania, że wcale nie znajduje się w przymusowem położeniu, że ugoda z Watykanem przyjdzie do skutku w myśl jego planu, albo wcale nie zostanie zawartą. Po tej nauczce danej centrum ks. Bismarck może liczyć na to, że na każde zawołanie liberalna opozycya ze skruchą i powolnością ofiaruje mu znowu swoje usługi.

Rada państwa.

(XXIV posiedzenie Izby poselskiej).

*† **Wiedeń**, 4 grudnia. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Z prezydyum gabinetu nadeszło wezwanie o przedsięwzięcie wyborów do delegacyj. Prezes oznajmia, że postawi je na porządku dziennym tuż po obradach nad ustawą wojskową.

Izba przystępuje do obrad szczegółowych nad wspomnianą ustawą.

Pierwsi przemawiają pp. Rechbauer i Czedik jako sprawozdawcy dwu mniejszości komisyjnych w obronie znanych wniosków o przedłużenie prawomocności ustawy o sile zbrojnej bez zmiany, ale tylko na rok jeden, a względnie o przedłużenie jej na całe 10 lat, ale z zniżeniem liczby wojsk pod chorągwiami o 22,600 żołnierza. Poseł Rechbauer broni wniosku swego względami na konstytucyonalizm, na prawo parlamentu do uchwalania liczby rekruta rok w rok; pos. Czedik podnosi wielkie znaczenie oszczędności osiągniętych jego wnioskiem w sumie 3 milionow (właściwie $2^1/_{10}$ miliona).

Przemawiali przeciw §. 1 projektu rządowego, czyli przeciw wnioskowi większości komisyjnej pp. Neuwirth, Kronawetter i Fürnkranz, za projektem pp. Jerzabek, Rieger i minister obr. krajowej bar. Horst. Jak w dyskusyi ogólnej powtarzały się argumenty jedne i te same po obu stronach, tak i w szczegółowej, która mimo prośby prezesa, aby trzymano się w jej granicach, niczem nie różniła się od ogólnej, nikt nie wyszedł po za sferę tych samych argumentacyj, z wyjątkiem Kronawettera, który obszernie rozwodził się o potrzebie powszechnego prawa wyborczego jako ekwiwalentu za powszechny obowiązek wojskowy. Pos. Neuwirth wystąpił przeciw ministrowi obrony krajowej z błahym zarzutem, że cytował samych autorów niemieckich, na co minister Horst odpowiedział, że o ile jemu wiadomo, Adam Smith jest Anglik. Tenże poseł walczył w imię oszczędności użytą już wśród zeszłorocznych rozpraw o reformie podatkowej bronią, że dochody całej ludności austryackiej wynoszą rocznie co najwięcej 12 milionów złotych. Mowca jakkolwiek nie przypuszcza nawet tej liczby, ale biorąc ją mimo to za podstawę, oblicza, że same wydatki na wojsko pochłaniają przeto $7^3/_{10}$ prc. dochodów całej ludności. Oczywiście jest to fałszywa podstawa do obrachunku; gdyby bowiem rzeczywiście liczba 12 milionów była prawdziwą, przypadłoby na głowę ludności nie więcej jak 60 złr. rocznie; a czyż największy nędzarz wyżywi się takim dochodem? Zresztą minister obrony krajowej bar. Horst w replice swej na uwagę mowców o jego przemówieniu dowodził, że one zdolne tylko utwierdzić w przekonaniu, iż ani od dziesięciu lat, ani od liczby wojsk pod chorągwiami odstępować nie można. Najciekawsze było przemówienie pos. Riegera, z którego chwilowo daję kilka ustępów:

Mowca zabiera głos, prowokowany uwagami z drugiej strony Izby, które podsuwają Czechom różne ukryte zamysły. Oświadcza przeto, że Czesi bez wszelkich zamysłów ubocznych głosują za ustawą, mianowicie także nie dlatego, iż gabinet Taaffego jest u steru. Prezes ministrów sam oświadczył, że gabinet jego nie jest ministerstwem któregokolwiek stronnictwa, a

---

Fragmenta towarzyskie.

VI.

Mamy przed sobą list generała do księcia Henryka Lubomirskiego, z roku 1813, malujący to zacne usposobienie, ten szlachetny ton, który nadawał swemu domowi. Chodziło o wynalezienie nauczyciela dla wnuka. Książę bardzo dokładnie rozpisuje się o naukowych kwalifikacyach kandydatów, z dokładnością i znajomością rzeczy, któraby niejednemu pedagogowi zaszczyt przynosiła. W końcu zchodzi na charakter ludzi takich, jakich sobie mieć życzy. „Co do charakteru i towarzyskich właściwości życzę sobie, aby osoby, które żyją w mym domu, a osobliwie które mają uczyć mego wnuka, miały zupełnie ustalone zasady, aby były moralne i miały łatwość w codziennem pożyciu. Nie chcę burzliwości, nie chcę ani politycznej ani religijnej egzaltacyi w dzisiejszem tych słów rozumieniu. ale pragnę spokoju w mym domu, umiarkowania, nie chcę tych drobnostkowych drażliwości miłości własnej, które są powodem nieporozumień, a nieporozumienia złych humorów z jednej i z drugiej strony — i w rezultacie przynoszą zamięszania. Ktokolwiek żył w moim domu, był zawsze traktowany z winnymi mu względami i serdecznością."

List ten oddaje ton, jaki panował u księstwa. Było tam spokojnie, poczciwie, grzecznie, więcej skromnie niż zbytkownie, a przy tem wszystkiem — wesoło....

Na skromność, na pozory nawet wielkiej oszczędności szczególny kładziono nacisk, ażeby dawać dobry przykład wśród wkorzenionych zbytków. Pani domu i księżna Wirtemberska chodziły zrana w dobrze wyszarzanych salopach, a że w tym stroju bywały często w oranżeryi, więc stary książę nazwał go botanicznym stylem: *salopia obdartifera*. Razu pewnego przyjechało do Sieniawy dwóch znakomitych francuskich emigrantów, księżna zaprowadziła ich do cieplarni, pokazując rzadkie rośliny:

— A widzieliście tam — pytał książę powracających — znakomitą plantę *salopia obdartifera*?

— *Oui nous l'avons vu, mon prince* — odpowiedzieli grzeczni Francuzi.

Latem wyjeżdżał książę z Sieniawy najczęściej do kąpiel, do Bardyowa, gdzie miał nawet własny dom. Wszedł tam w bliższy stosunek z węgierską szlachtą, poduczył się nawet trochę po węgiersku a za sympatyę został wynagrodzony równą sympatyą; węgierskie stany ofiarowały mu bowiem tytuł i prawa magnata korony św. Szczepana. Staraniem też było księcia, aby następnego roku wystąpić już w Bardyowie w jak najświetniejszym węgierskim stroju. Pisze też książę w tej mierze kilka listów do księcia Henryka Lubomirskiego do Wiednia, dyktuje, jaki ma być kolor tej lub owej części ubrania, żąda, żeby złote przybory miały artystyczną wartość, „bo teraz takich rzeczy robić nie umieją". Gdy się też książę w tym stroju Węgrom ukazał, takie wzbudził okrzyki i taką radość w towarzystwie, że go z tryumfem obnoszono na rękach.

Stosunki księcia w Wiedniu były bardzo ożywione, mieszkała tam bowiem siostra jego, księżna marszałkowa Lubomirska. Rodzeństwo, liczące razem blisko dwa wieki, nadzwyczaj się kochało, utrzymywało pomiędzy sobą żywą korespondencyę, a książę jeździł nawet dwa razy z Sieniawy do Wiednia, aby odwiedzić swą „jedyną siostrulę". Podczas jednego z tych pobytów odbywał przegląd pułku, którego był właścicielem, i zachował miłe wspomnienie z tej uroczystości. W r. 1802 został feldmarszałkiem wojsk austryackich.

Wolne chwile w Sieniawie poświęcał książę czytaniu — żył w przeszłości. „Naśladuję twój przykład mój kochany hrabio — pisze raz do Ossolińskiego — wysuwam się o ile możności po za wiek, w którym fizycznie żyć losem jest mi przeznaczono, sięgam upłynionych czasów, otaczając się o ile możności tymi, co te czasy zdobili, a przyjaciół dzisiejszych zapraszam w tę podróż — aż w wiek Zygmunta I."

Jakoż dawniej pisał książę rzeczy o poprawie urządzeń Rzeczypospolitej, jak n. p. *List Doświadczyńskiego*, lub wesołe komedye wiążące go z życiem, jak *Kawa*, *Żółta kareta* — obecnie zaś, kiedy już nie można było poprawiać własnych instytucyj i umysł nie tak był skorym do krotochwilnego pisania, zbierał książę, co mógł, aby uratować dawne zabytki od zagłady; nietylko pomnażał własną bibliotekę, ale mnóstwo rzadkich dzieł posyłał Ossolińskiemu, gdyż z całego serca wspierał jego zacną myśl utworzenia narodowej biblioteki. To też gdy raz Ossoliński udawał się do księcia o instancyę, aby od Czackiego jakąś księgę dlań dostał, odpisał mu książę: „Do bujnego w obietnice Czackiego, który tak *fluidissime* zapomina jak i *fluidissime* przyrzeka, zaraz napiszę, i na karku siedzieć mu będę."

Księżna generałowa była tylko o ośm lat młodszą od księcia, ale pomimo lat 70, była duchem ożywczym sieniawskiego domu. Za młodu jedna z najpiękniejszych kobiet swego czasu, odznaczała się dotąd niepospolitą świeżością umysłu i jakąś żywotnością, o której dzisiaj nie mamy wyobrażenia. Dość jeden fakt przytoczyć:

Po śmierci księcia, po rewolucyi roku 1831, po utracie Puław, mieszkała księżna w Wysocku, własności córki, księżnej Maryi Wirtemberskiej. Dziewięćdziesięcioletnia blisko staruszka przebrała się w dzień urodzin córki po wiejsku, głowę chustką zawiązała, zgromadziła około siebie wnuki i prawnuki również w wiejskich strojach i w ten sposób bawiła licznych na imieniny zjeżdżających się gości, albo co więcej, razu pewnego przebrała się za podróżną Tyrolkę, aby towarzystwu zrobić niespodziankę. Wieczorem goście do sali schodzić się zaczęli. Tyrolka zachęcała do kupna, a tak głos zmienić potrafiła, że nawet nadworny doktór z razu nie mógł poznać księżnej, a dowiedziawszy się, że to ona, „zażył tabaki, i krzyżem świętym się przeżegnał, narzekając, że parę dni temu słabowała, a przecież się nie szanuje."

Z pewną zazdrością patrzymy na te niespożyte postacie, od ośmdziesięcioletnich starców radzibyśmy życia pożyczyć!

Księżna generałowa była ideałem tego ruchliwego pokolenia. Jedyna dziedziczka niezmiernych bogactw Flemmingów, w tej upajającej atmosferze Sasów, w której poważna myśl zdawałaby się anomalią, w szesnastym roku zamężna, niedoświadczona, nie zastanawiająca się, żądna zabaw, szumu, zamętu — wpadła w społeczeństwo jak geniusz wesela, rozrzucając miłość i kwiaty.

Powabna, o dużem, bystrem, niebieskiem oku, o najpiękniejszej nóżce w całej Polsce, wymowna, dowcipna — stworzoną była do uwielbień i hołdów. Przed tym geniuszem chmury zdawały się rozstępować, nie rozstępowały się jednak od północy.... Pierwsze cierpienia, pierwsze zawody nadciągły ztamtąd.... Niechęć cesarzowej Kata-

mowca oświadcza, że stronnictwo czeskie nie należy też do żadnego gabinetu. Pobudki głosowania za projektem wynikają z odpowiedzi na dwa pytania: 1. czy pragnąć należy, aby zabezpieczono byt Austryi? 2. czy projekt rządowy jest właściwym środkiem ku temu. Co się tyczy pytania pierwszego, naród czeski, zdawna zrosły z tem państwem, widział w niem i widzi też na przyszłość swoje bezpieczeństwo, dlatego też pragnąć musi bezpieczeństwa samego państwa. (*Powszechne brawo!*) Co się tyczy zaś pytania drugiego, mowa ministra obrony krajowej znakomicie przyczyniła się do utwierdzenia w przekonaniu, że projekt rządowy jest koniecznością. W dalszym ciągu mowy przechodzi mowca do obrony własnej przeciw różnym zarzutom co do jego patryotyzmu. Między innemi powiada o swej podróży do Moskwy: Moskwa!.. Czyż to zbrodnia jeździć do Moskwy? (*Wesołość na ławach polskich.*) Byłem w Moskwie, w Warszawie, w Białogrodzie, w wielu stolicach słowiańskich, ale nigdzie nie myślałem o zbrodni przeciw Austryi. Albo czyż to zbrodnia, że byłem na wystawie? czyż to zbrodnia, że miałem zaszczyt być łaskawie przyjmowany przez Najjaśniejszego cesarza rossyjskiego? Byłem mu przedstawiony przez samego posła austryackiego bar. Rewerterę. Com zaś mówił w Moskwie, możecie dziś jeszcze czytać w dziennikach. Nie ma w tem nic, coby na chwilkę zbaczało z stanowiska austryackiego. Ale zarzucono mi także list do Aksakowa. Jest to tylko wyraz radości z szlachetnego czynu Rossyi, iż wyzwoliła Bułgarów. (*Wesołość na ławach polskich i po lewicy*). Czyż to zbrodnia? Nie! Owszem muszę oświadczyć, że najzupełniej zgadzam się i raduję z pięknego i szlachetnego czynu dziejowego. (*Obruszenie na ławach polskich*). A jakąż korzyść ma Rossya z tego czynu? (*Wielka wesołość na ławach polskich i po lewicy*). Rzecz ta godna objektywniejszego sądu, niż tu się objawia. Wyznaję otwarcie, że szczerze sympatyzuję z wszystkiemi Słowianami, szczególniej zaś z najbliższymi sąsiadami i przyjaciółmi naszymi, z Polakami... i t. d. Mowca zaleca Austryi politykę słowiańską.

Po zamknięciu dyskusyi znów zabierają głos obaj sprawozdawcy mniejszości komisyjnych.

Pos. **Rechbauer** broni wniosku swego znów względami na konstytucyonalizm, na prawo parlamentu, ale — proszony przez przyjaciół, by dozwolił stronnictwu wiernokonstytucyjnemu zjednoczyć swe głosy, — z ciężkim bolem serca rozstaje się z swym wnioskiem i cofa go na rzecz wniosku Czedika.

Pos. **Czedik** tem goręcej przeto zaleca swój wniosek.

Sprawozdawca większ. komisyjn. pos. **Zeithammer** przemawia za projektem rządowym i między innemi zwalcza argument, iż łatwo „prowincyom biernym“ przyzwalać wydatki z cudzych kieszeni, owszem kraje bierne tem więcej uczuwają ciężar wydatków. Zresztą czyż kraje te nie ponoszą największego ciężaru podatkowego, t. j. podatku z krwi.

W zwykłem głosowaniu nad wnioskiem Czedika odrzucono go 174 głosami przeciw 134 głosom. Przeciw niemu głosowali także niektórzy członkowie stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“, a wielu z nich opuściło salę, do której wrócili zaraz potem, by głosować przeciw § 1mu projektu rządowego, między nimi sam pos. Rechbauer także.

W imiennem głosowaniu nad § 1 projektu rządowego przyjęto go 178 głosami przeciw 152 głosom.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4. — Następne jutro.

Z dyskusyi ogólnej nad ustawą o sile zbrojnej podajemy w obszerniejszem streszczeniu mowę pos. Henryka **Clam-Martinica**, który po zamknięciu dyskusyi przemówił jako mowca generalny za projektem jak następuje:

Zapisałem się do głosu, wyzwany wywodami ostatniego mowcy przed zamknięciem dyskusyi (Walterskirchena, który uderzał na Czechów, podając między innemi w wątpliwość ich patryotyzm, szczególniej w stosunku do Rossyi.) Gdybym wycieczki te mógł odnieść do własnej osoby, odpowiedziałbym, *qu' ils nes' eleveraient jamais à la hauteur de mon dédain.* (*Żywe obruszenie po lewicy.*) Ponieważ jednak honor ludu mojego jest mi równie święty, jak mój własny, przeto stawam tu w jego obronie. (*Brawo! z prawicy.*) Lud, który my reprezentujemy, może wskazać na dzieje swe, na swą przeszłość, może wobec insynuacyi, jakoby powątpiewać można, w jaki sposób byłby przyjęty przezeń nieprzyjaciel, gdyby przekroczył słupy czarnożółte, powołać się z chlubą na r. 1866 (*Brawo! z prawicy*) Nie wiem, czy świadczy przysługę jedności, honorowi, bezpieczeństwu i potędze Austryi na zewnątrz, kto w parlamencie wynurza podobne wątpliwości. (*Brawo! z prawicy*) Czechy w wojnach przeszłości często i ciężko cierpiały, Czechy nieraz były widownią wojen i będą może polem, na którem rozstrzygnie się przyszła walka europejska, a może nawet stanowią pożądany cel tej walki. Czechy spełniły swój obowiązek i spełnią go zawsze dla Austryi, dla całego państwa. A jeśli przytem posiadają świadomość swych praw i że prawom tym częstokroć krzywda się działa, wtedy obraża nas, kto mówi o targu, o frymarczeniu prawami kraju. Będziemy ich bronili zawsze, czy taka czy owaka zapadnie uchwała co do ustawy wojskowej, czy ten czy ów gabinet będzie zasiadał na tamtej ławie. (*Brawo! z prawicy.*) Bronimy tego, co jest naszem przekonaniem. Natomiast jeden przynajmniej mowca ze strony przeciwnej nazwał tę sprawę kwestyą zaufania względem rządu. My nie pojmujemy jej w ten sposób. Ale szanowny mowca ten, jak się zdaje, uchylił nieco zasłonę, poza którą ukrywa się prawdziwa tendencya argumentów, które więcej są obliczone na obałamucenie, niż na rozjaśnienie.

Jakież to są te argumenty? Przedewszystkiem polemika przeciw militaryzmowi. Wyzyskiwać militaryzm jako argument przeciw temu projektowi wydaje mi się rzeczą śmiałą i niewłaściwą. Militaryzm jest nieszczęściem, ale że jest on także wielkim faktem dziejowym, temu nikt nie zaprzeczy. Zważcie jednak, że on pod niejednym względem jest kością z kości waszej; militaryzm jest płodem liberalnej idei państwowej (*przeczą po lewicy*), jest on skierowaną na zewnątrz stroną medalu, którego drugą stronę, skierowaną na wewnątrz, stanowi wszechmocna wola państwa, scentralizowana władza państwowa.

Ale i pod innym względem jest kością z kości waszej, jest owocem zasady liberalnej w stosunkach międzynarodowych. Właśnie bowiem zasada nieinterwencyi sprawiła to, że właściwie prawo pięści stało się europejskiem prawem narodów. (*Brawo! z prawicy*) Każde państwo europejskie stoi samo sobą, każde wie, że przeciwnik jego także stoi sam sobą; ztąd ta rywalizacya w rozwinięciu jaknajwiększej siły zbrojnej jest przykazaniem popędu zachowawczego. (*Brawo! z prawicy*) I w takich okolicznościach wynurzać nadzieję, że moralny wpływ rozbrojenia pokona przeciwników, to wydaje mi się być nadzieją bukoliczną.

Ale i pod innym względem szereg przytaczanych tu argumentów więcej obałamuca niż objaśnia, albo przynajmniej ma sprowadzić pojęcia z właściwych torów. Do nich należy szczególniej argument o przywróceniu równowagi w budżecie, jak gdyby tylko budżet wojskowy był przyczyną nierównowagi i jak gdyby nic nie wiedziano już o gospodarce finansowej ostatnich sześciu lat. (*Brawo! brawo! z prawicy*) Gdyby nędza finansowa rzeczywiście była decydującym motywem, wtedy wnioski lewicy byłyby zaiste śmiesznie maluczkie. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*) Te $2^1/_{10}$ miliona, które mają być zaoszczędzone przez redukcyę liczby wojsk pod chorągwiami, mająż one coś znaczyć w przywróceniu równowagi? Jest to obałamucenie opinii publicznej. (*Brawo! z prawicy.*) Niesłusznie twierdzicie, że nędza finansowa jest skutkiem wydatków li na wojsko. Wspomniałem, że najwięcej zawiniła gospodarka finansowa ostatnich lat sześciu co do ogromnego przyrostu wydatków i długu publicznego; uchwalano bowiem wydatki niepotrzebne bez względu na dobrobyt czy nędzę ludności; minister obrony krajowej zaś dowiódł, że budżet wojskowy stosunkowo bardzo mało uczestniczy w podwyższeniu wydatków budżetu ogólnego.

Nie twierdzę, owszem jawnie powiadam, że trzeba przywrócić równowagę w budżecie, że trzeba oszczędzać, a dodaję, że trzeba oszczędzać także w budżecie wojskowym; ale czy właśnie przez tę redukcyę armii o 22.000 żołnierza oszczędność ma być przeprowadzoną, czy nie ma innych sposobów oszczędzania, czy inne budżety nie powinny dać dobrego przykładu, jest to kwestya, która dziś nie stoi na porządku dziennym, co do której jednak czasu swego przy stosownej sposobności zamienimy zdania i da Bóg porozumimy się z sobą.

Ale jednego jeszcze nam potrzeba, i tutaj odwróciłbym zdanie: *„si vis pacem, para bellum“* a powiedziałbym: *„si vis bellum, para pacem“*. Chcąc być silnym dla wojny, trzeba mieć jedność i pokój u siebie. (*Brawo z prawicy*). Pokój wewnętrzny jest pierwszym warunkiem tego, a przyczyniać się do tego pokoju, do zaspokojenia ludów w państwie — oto gwiazda przewodnia całego mojego zawodu publicznego, ktora i tu mnie sprowadziła. Ani podźwignienie finansów, ani przywrócenie pokoju wewnętrznego nie wydają mi się rzeczą niepodobną; owszem spodziewam się, że obojga dopniemy. Ale teraz zważcie, co znaczyłaby uchwała, że Austrya uznaje konieczność nieuszczuplonych wydatków na wojsko, ale nie może zdobyć się na nie. Byłoby to najwięcej upokarzające rozbrojenie. Głosuję z przekonania za projektem nie w duchu *votum* zaufania dla rządu, lecz w duchu ufności w Austryę, w jej przyszłość, w jej wielkość, potęgę i jedność. (*Oklaski po prawicy*).

Mowa ministra obrony krajowej, generał-majora br. **Horsta**, wygłoszona w rozprawie generalnej nad projektem ustawy wojskowej, opiewa dosłownie według stenogramu:

„Wysoka Izbo! Jeszcze nigdy nie brakło mi odwagi, gdy chodziło o podjęcie walki parlamentarnej w obronie potrzeb armii. I dzisiaj nie braknie mi jej, ale muszę otwarcie powiedzieć, że zamiast uczucia radośnego opanowało mnię jakieś zniechęcenie, ponieważ w szeregach opozycyi nie widzę, jak dawniej, tylko pewnej części, pewnej frakcyi stronnictwa, lecz przeciwnie, spostrzegam prawie całe stronnictwo, w którego szeregach liczę tylu starych, wypróbowanych przyjaciół. Obaj panowie sprawozdawcy zapewnili nas, że ważnej sprawy, nad którą się teraz właśnie zastanawiamy, nie uważają za kwestyę stronnictwa ani za kwestyę zaufania dla rządu, lecz jedynie za ważną sprawę państwową. Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości to poważne oświadczenie i sądzę, że właśnie dlatego mogę przejść do porządku dziennego nad odmiennemi wywodami wygłoszonemi tu na ostatniem posiedzeniu, które mogą być tylko wyrazem osobistego zapatrywania. Cóż tedy jest powodem tej silnej opozycyi? Moi panowie! Pozwólcie mi jako przyjacielowi i żołnierzowi wypowiedzieć otwarcie te przyczyny. Szanowni ci panowie wzięli zobowiązania wobec swoich wyborców. Chociaż takiemu zobowiązaniu dałoby się wiele zarzucić — bo równa się ono prostej instrukcyi — (*Oho! na lewicy*), mimo to, rozumię tych panów najzupełniej, bo wiadomo mi, jaki przebieg miała ta sprawa. Nie ma jeszcze trzech lat od chwili, gdy niby grom z jasnego nieba spadła nagle kwestya rozbrojenia armii w Austryi i jako część składowa programu postępowego weszła na porządek dzienny publicznej dyskusyi bez względu na to, że we wszystkich państwach ościennych starano się o wydoskonalenie armii, i że wówczas największa sprawa naszego stulecia zaznaczyła się krwawemi śladami na firmamencie politycznym. W ludności nawiedzonej ciężką klęską ekonomiczną starano się wzbudzić przekonanie, że nasza monarchia może całkiem śmiało i bez żadnego niebezpieczeństwa zmniejszyć swą siłę zbrojną i że w wydatkach na armię upatrywać należy ruinę państwa. I czyż można się dziwić, szanowni

---

rzyny, urazy i intrygi partyi królewskiej, konfiskata ogromnych dóbr Czartoryskich — wszystko to zaczęło hartować umysł, rozwijać wrodzony spryt kobiecy, a szereg nieszczęść rodzinnych i krajowych w połączeniu z tem życiem szerokiem, na wielki rozmiar, wyrobił z niej jedną z najniepospolitszych kobiet ostatnich czasów.

Charakterystyczną cechą owej epoki było, że najśmielsze, najenergiczniejsze umysły były otoczone pewną, jakby się nam dzisiaj zdawało, wybladłą aureolą czułostkowości. Otóż ten sentymentalizm, objawiający się nietyle w wewnętrznem usposobieniu ile w nabytych pojęciach, w zewnętrznych formach, wypływający z powszechnego usposobienia, był także wybitną cechą charakteru księżnej. Fantazya naginała każdą czynność do pewnych słodko-sielankowych form, jakby na obrazku Watteau albo Bouchera, nic się nie działo bez dekoracyi....

Całe Puławy tchnęły tym duchem, nawet szczera, prawdziwa, wspaniała dobroczynność księżnej nie była wolną od tych dekoracyjnych pozorów. Księżna bardzo wiele czyniła dla włościan w Puławach i okolicy. Wjeżdżając już tam, czuło się, że jakaś wspaniała ręka niemi się opiekuje, schludne chaty, porządne odzienia uderzały na pierwszy rzut oka, ale przypatrzywszy się bliżej, można było spostrzedz, że tam jeszcze nie było zasad nowoczesnej, racyonalnej dobroczynności, opartej na ekonomicznych zasadach, ale dzieło dobroczynnej artystki, pragnącej mieć naokoło siebie w najdrobniejszych szczegółach wykończoną sielankę. Nie czyniło to bynajmniej ujmy szlachetności księżnej, ale było odbiciem powszechnych wyobrażeń

Ten duch czułostkowości XVIII wieku czuć było w świątyni Sybilli, w zbiorach puławskich. Obok zabytków prawdziwej i wielkiej wartości, włosy kilku królów polskich, gwoźdź z okrętu, którym Napoleon płynął na wyspę św. Heleny, ułomek skały z groty Fingala, cegła z bastylli i mnóstwo innych rzeczy tego rodzaju, które w ówczesnym smaku nadzwyczaj wielkie miały znaczenie. Każdy. kto wówczas zwiedzał Puławy, o wszystkiem, co tam zastał, gotów był zapomnieć, ale z pewnością w pamiętniku swym zapisał, że wnuczka pani Washington przysłała księżnie kawałek aksamitu z sukni wielkiego obywatela i że na własne oczy widział ten cenny zabytek.

Księżna pozostawiła po sobie katalog swych zbiorów, w którym przy niejednym przedmiocie opisuje, w jaki sposób doń przyszła. Ponieważ Lawater był wówczas głośnym, zapragnęła mieć jego własnoręczny list w swym zbiorze. Pisze więc do niego. Lawater odpisuje, księżna rozciekawiona jego listem, jedzie do Szwajcaryi, przedstawia się fizyonomiście pod przybranem nazwiskiem i prosi, aby z rysów jej twarzy charakter duszy wyczytał. Jakież było zdumienie księżnej, gdy znakomity Szwajcar, bliżej się przypatrzywszy, oświadczył jej, że jest tą samą Polką, która doń list pisała.

Bez ruchu, bez życia, księżna istnieć nie mogła — lubiła się widzieć otoczoną; dom jej jak w Puławach tak i w Sieniawie zawsze bywał pełny stałych i przejezdnych gości. Do ożywienia dworu nadzwyczaj się przyczyniały panienki, które księżna brała na wychowanie i które zwykle wyposażała. Częste ztąd swaty, dom pełen młodzieży, wesela, łzy przy rozłączeniach, tysiączne sposobności dla nauczyciela domowego p. Kłodzińskiego do popisywania się swym poetyckim talentem.

Perłą pomiędzy panienkami za czasów Sieniawskich była Zosia Matuszewiczówna, córka ministra finansów za księstwa warszawskiego i Maryanny z Przebendowskich. Matuszewicz, jak wiadomo, był z razu bardzo ściśle związany z ks. Czartoryskim, a gdy księstwo wyjechali do Galicyi, on sam głównie przedstawiał w Warszawie ich stronnictwo. Karyera jego polityczna po roku 1812 spotyka na liczne zarzuty, a memoryał, który przedłożył cesarzowi Aleksandrowi zaraz po klęsce Napoleona, rzucał na niego o tyle fałszywe światło, że go pisał jeszcze jako minister księstwa warszawskiego, wbrew przysiędze złożonej na wierność królowi saskiemu. Jego córkę, Zosię, zabrała księżna jeszcze za życia chorowitej matki do Puław i jak własną córkę wychowywała. Zosia stała się ulubienicą całego dworu, na jej imieniny najpiękniej ubierano salę, najpiękniejsze wymyślano teatry, każdy starał się i ją ucieszyć i przyjemność sprawić księżnej generałowej, która ją jak własną kochała córkę.

Rękę panny Zosi otrzymał pułkownik Ludwik Kicki, człowiek już niepierwszej młodości. Sieniawa żałosnem sercem żegnała ulubienicę wyjeżdżającą r. 1819 na ślub do Warszawy, domownicy urządzili dla niej suty składowy podwieczorek, a młodzież przemyska przez długi czas zapomnieć o niej nie mogła.

Wraz z Zosią wychowywała się bardzo pokrewna jej dusza, panna Lilla, Izabella Neuville. Dziewczęta w serdecznej były przyjaźni, a uczucie to nie ostygło po pójściu za mąż Zosi, owszem wzmogło się jeszcze bardziej, bo łączyło się z wspomnieniami pierwszej młodości. Lilla była córką znanej za Stanisława Augusta Łucyi Moore, Irlandki, zwanej także panią Neuville, kochanki angielskiego posła lorda Garrick. Podczas rzezi na Pradze odznaczyła się pani Neuville wielkiem poświęceniem, przeprawiła się bowiem za Wisłę ze swymi ludźmi, z największą energią zabierała rannych do Warszawy, pełniąc przy nich usługi prawdziwej siostry miłosierdzia.

Wdzięczna Warszawa nie zapomniała jej tego szlachetnego czynu, a gdy się pani Neuville znalazła po śmiercie Garricka bez środków utrzymania, wspierało ją szczodrze wyższe towarzystwo, a w kilka lat przyjął ją nawet książę generał do Puław wraz z córką Lillą. Później wyposażył ją książę wojewoda i dał wieś Górę w dzierżawę.

Mówiąc o Zosi i Lilli trudno nie wspomnieć o ich rówieśnicach i koleżankach, Kamilli i Anieli Wienckowskich. Księżna zewsząd garnęła do siebie sieroty, a te dwie panienki także zabrała po śmierci matki, od ojca, obywatela na Wołyniu. Ojcowie chętnie widywali sieniawską edukacyę, bo ztamtąd panny zwykle za mąż wychodziły i najczęściej jeszcze dostawały posag. Kamilkę ospa zeszpeciła — więc wróciła do ojca, Anielka wysmukła, kształtna, o pięknem oku, pełna talentów, znakomita malarka kwiatów, umiała tak roztkliwić niemłode już ale poetyczne serce generała Franciszka Morawskiego, że wkrótce została panią generałową i zamieszkała z mężem w Lublinie.

Literatura winna pewną wdzięczność pani Anieli, ona bowiem zachowała wiele poezyi jenerała, którebyby były w koszu przepadły. Jenerał pisał dużo, ale jeszcze więcej darł swoich utworów, nigdy z nich nie był zadowolony, pani Aniela chwytała te podarte wiersze i składała je pokryjomu w swym sekretarzyku. Później okazało się, że niemałą literaturze zrobiła przysługę. Niestety nie długo pełniła ten urząd literackiego anioła stróża, bardzo wcześnie umarła na suchoty, w 25 roku życia.

K. Ch.

panowie, że w łonie tej ludności, nawiedzonej, jak to już powiedziałem, ciężką klęską ekonomiczną, znalazły odgłos te wywody, że ich odgłos odbił się silnie w wyborach? Temu dziwić się nie można i ja też nie dziwię się, że najspokojniejsze i najbardziej umiarkowane żywioły dały się w ten prąd wciągnąć. Ale, moi panowie, zachodzi pytanie — pozwolę sobie tutaj otwarcie to wypowiedzieć — czy było to rzeczą roztropną rozbudzać i krzewić tę opinię, tę nadzieję, że redukcya sił zbrojnych monarchii jest możliwą. w czasie, kiedy każdy, przy spokojnem zastanowieniu się, musiałby był przyjść do przekonania, iż ta nadzieja przynajmniej na czas dłuższy jest niewykonalną. Na to pytanie, moi panowie, nie potrzebuję odpowiadać. Każdy z was ma już gotową odpowiedź w dzisiejszej sytuacyi, wobec której każdy z was z głębi przekonania musi przyznać, iż o redukcyi siły zbrojnej nie może być mowy i wobec której każdy z was musi się starać o to, ażeby nie popadł w zanadto wielką sprzeczność z tem, co oświadczył podczas wyborców. Członkowie rządu nie omieszkali odradzać szczerze postawienia takiej kwestyi na porządek dzienny ale — darujcie mi panowie moją otwartość — cóż znaczy rada ministra, chociażby on znał stosunki jak najdokładniej? Wszakże minister należy do stronnictwa i byłoby nawet najlepiej izolować go zupełnie, ażeby nie jednał prozelitów. A przecież, moi panowie, siedzieli i siedzą na ławach rządowych mężowie, którzy mają najgoretsze uczucia dla dobra ludności i którzy z największą radością uczyniliby najdalej sięgające ustępstwa, gdyby to tylko było rzeczą możliwą, którzy jednak niestety pod strasznym ciężarem odpowiedzialności muszą wybierać pomiędzy tem, czego wymagają interesa państwowe a tem, co im dyktuje serce. Ale, moi panowie, pozostaje nam jeszcze pociecha i to, jak mi się zdaje, bardzo wielka pociecha: austryacka ludność jest zawsze bardzo wyrozumiała na każde wyjaśnienie, a dzisiaj jest ona może jeszcze więcej wyrozumiała niż kiedykolwiek, bo i ta wielka masa ludności czuje instynktowo możliwość ciężkich, pełnych znaczenia wypadków a wobec wrodzonego patryotyzmu życzy sobie i musi sobie życzyć, ażeby te wypadki nie zaskoczyły z nienacka naszej ojczyzny (*Brawo z prawicy*). Przyczynić się wątłemi siłami do pouczenia tej ludności — czem, zdaje mi się, wyświadczę także panom małą przysługę — oto cel dzisiejszej mojej mowy i prosze tedy wys. Izby o przebaczenie, jeżeli w tym celu zajmę nieco dłużej jej uwagę.

Rozpowszechnione jest mniemanie, że nasz system wojskowy jest nad wszelki wyraz uciążliwy, rozpowszechnione jest dalej mniemanie, że stan naszej siły zbrojnej i finansowe konsekwencye tego stanu przekraczają o wiele nasze fizyczne i finansowe siły. Zbadajmy więc, moi panowie, spokojnie i przedmiotowo, czy te zarzuty są istotnie uzasadnione. Siła wojenna armii nie została właściwie wprost zaatakowaną. Wszyscy panowie z opozycyi, nawet ci, którzy w gruncie rzeczy uważają siłę armii za wysoką i godzą się na tę wysokość chyba tylko dlatego, że zdaniem ich niemożliwą jest obecnie wielka zmiana bez zupełnego przewrotu w organizacyi armii — wszyscy ci panowie powtarzam, nie mieli dzisiaj nic do zarzucenia liczbie żołnierzy na stopie wojennej. Celem ocenienia systemu obronnego jako całości muszę także poruszyć siłę wojenną armii. Ciągle mówią nam o europejskiej równowadze, o mocarstwowym stosunku państw, o wpływach na tok wypadków, o energicznej obronie własnych interesów na zewnątrz. A jeżeli zapytamy, jakim środkiem mamy stanąć w obronie tych interesów, to otrzymamy zawsze odpowiedź, że tym środkiem jest w pierwszym rzędzie armia. Otóż pozwólcie mi panowie zrobić małą uwagę o sposobie rozwiązania tej kwestyi: Jeżeli pewne mocarstwo chce być zdolnem do obrony wobec drugiego, to jego siła zbrojna musi stać na równi z siłą drugiego mocarstwa. Ale, powiecie może panowie, jest to zdanie fachowych ludzi wojskowych. Aby nie opierać się tylko na zdaniu wojskowych, powołałem się na nauczycieli ekonomii społecznej i nauk społecznych. Posłuchajmy naprzykład, co mówi podręcznik politycznej ekonomii, wydany przez Karola Henryka Raua, nowo opracowany przez Adolfa Wagnera: „Zwyczajne wydatki na armię i flotę są niezbędnie potrzebne do osiągnięcia celu państwowego w sposób prewencyjny. Należy więc już w czasach pokoju mieć w pogotowiu środki, za pomocą których w razie wojny możnaby bronić integralności, samoistności i godności państwa i narodu. Ale także wobec wewnętrznych zaburzeń siły zbrojne są niezbędne. Nie należy tedy usuwać się od żadnych ofiar potrzebnych do utrzymania w pogotowiu niezbędnych instytucyj obronnych, bo na tem polega najpewniejszy środek utrzymania pokoju a zaniedbanie jej niejednokrotnie upadek państwa albo co najmniej utratę niezawisłości. Ponieważ zazwyczaj niebezpieczeństwo grozi od potęgi i dążeń zaborczych innych mocarstw, przeto miary sił zbrojnych nie należy szukać tylko w wewnętrznych stosunkach a mianowicie w dochodach państwowych i liczbie ludności, lecz uwzględnić trzeba zagranicę, bo w przeciwnym razie siła wojskowa państwa ościennego mogłaby nabrać niebezpiecznej przewagi.“

Ten sam podręcznik ekonomii państwowej zawiera dalej taki ustęp: „Wysokość ciągłych wydatków na siłę zbrojną jest głównie zawisłą od następujących okoliczności: 1) Od wielkości i zagranicznego stanowiska państwa. Mniejsze państwa mogą na każdy wypadek obyć się mniejszemi wydatkami, bo często liczyć mogą na wzajemną zawiść większych państw i spodziewać się, że przez akcyę wielkich mocarstw uzyskają pośrednio ochronę i korzyść wobec innych narodów i państw. Zresztą sytuacya, granice i właściwości kraju naprzemian to powiększają, to znowu zmniejszają niebezpieczeństwo wojny. Te momenta wywierają także wpływ stanowczy nietylko na liczbę potrzebnych fortec ale i na liczbę kombattantów. W miarę, jak jakieś państwo potrafi osiągnąć trafną i stosunkom odpowiednią osłonę swego obszaru, tudzież przestrzeni, przypadającej mu tytułem położenia geograficznego, nareszcie ochronę swoich naturalnych granic, wypadnie także rozmaita wysokość regularnych kosztów. 2) Od jakości wojska i systemu obronnego. Władza państwowa może tylko wówczas rozporządzać dostateczną na każdy wypadek siłą zbrojną, jeżeli wszyscy dorośli młodzi ludzie, ile ich tylko potrzeba, w pewnym wieku i na pewien przeciąg czasu są obowiązani do służby wojskowej; obowiązek wszystkich obywateli do spełnienia takiej służby jest ten sam, co obowiązek płacenia podatków.“

Pozwólcie mi panowie wymienić jeczcze jednego człowieka fachowego, to jest Bluntschli'ego. Powagę jego uznacie niezawodnie wszyscy. W 7 księdze, w rozdziale 6 ogólnego prawa państwowego, powiada on: „Potęga wojenna państwa jest jego siłą a powołanie żołnierza jest przeważnie powołaniem państwowem a więc szlachetnem i honorowem. Potęga wojenna musi być przygotowaną do wstępnego boju i do obrony, a dziwnem jest twierdzenie niektórych uczonych, że tylko wojna obronnna odpowiada systemowi konstytucyjnemu. Gdybyśmy na wojnę zapatrywali się tylko jak na wielki spór pomiędzy państwami, to i w takim razie akcya zaczepna wśród pewnych okoliczności tak niezbędnie potrzebną jest państwu, jak w prywatnym sporze cywilnym skarga prywatnej osobie. Nawet wojny podjętej w celach zaborczych nie można całkiem potępić, chociaż rozwój prawa międzynarodowego i ciągły postęp cywilizacyi czynią tego rodzaju wojny coraz rzadszemi. Wieki średnie nie znały stałych armij, dopiero potrzeba nowoczesnych państw, potrzeba stania ciągle pod bronią, powołała do życia stałe armie. Liczba stałej armii zawisła przedewszystkiem od stosunków państwa do mocarstw ościennych i od geograficznego położenia, ale jeszcze nierównie więcej od wewnętrznej konstytucyi. Ostatecznie może także decydować potrzeba bezpieczeństwa państwa a bezpieczeństwo to nie zawisło od wewnętrznej formy konstytucyi. Jeżeli granica zewnętrzna jest narażoną na napady nieprzyjacielskie, jeżeli międzynarodowy stosunek stał się trudnym i niebezpiecznym a sąsiad rozporządza silną stałą armią, to państwo musi tak się uzbroić, ażeby mogło odeprzeć niebezpieczeństwo a do tego nie wystarcza prosty system milicyi. Lepiej w takim razie przeciwstawić sile zbrojnej nieprzyjaciela własną, równie znaczną i silną potęgę, jeżeli oczywiście chodzi państwu o utrzymanie swej egzystencyi i swojego honoru“. Słów powyższych nie wypowiada żołnierz z zawodu, lecz nauczyciel prawa państwowego.

Moi panowie! Zacytuję jeszcze jedną powagę. Jest to mąż, który w jednej osobie był żołnierzem, mężem stanu i filozofem. Przytoczę filozofa z Sanssouci, przytoczę męża, który, jak uczy historya, umiał czasami małemi wojskami bić wielkie armie, a więc męża, którego możnaby posądzać o hołdowanie zdaniu, że do obrony państwa wystarczają także małe armie. Fryderyk Wielki powiada w swojem dziele o sztuce rządzenia i o obowiązkach panującego: „Ilość żołnierzy utrzymywanych przez państwo musi stać w stosunku do wojsk jego nieprzyjaciół; państwo musi być tak silnem jak jego przeciwnicy, inaczej słabszy uledz musi silniejszemu“. Wprawdzie wskazuje Fryderyk Wielki także na konieczność uporządkowania finansów, powiada bowiem po wyliczeniu wszystkich potrzeb: „Wszystko to jednak musi być pokrywane przez naród a sztuka polega na tem, aby urządzić to bez przeciążenia obywateli, żeby zaś podatki były równo podzielone i nie panowała dowolność, należy sporządzić regestra, które z ścisłością muszą być klasyfikowane, tak, ażeby ciężary mogły być zastosowane do majątku każdej jednostki“. Gdy w książce wyczytałem tę sentencyę, pomyślałem sobie, czy też przypadkiem Fryderyk Wielki nie myślał już wówczas o reformie naszych podatków. Mógłbym jeszcze zacytować Roberta Molha, ale nie czynię tego, bo ten szwabski uczony jest nieco za drastyczny w swoich wywodach; jego szorstkie argumentacye mogłyby mi być za złe poczytane. Ale sądzę moi panowie, że zacytowałem dość powag do przeprowadzenia dowodu, że nietylko wojskowi lecz i inni uczeni, trudniący się naukami ekonomicznemi i politycznemi, dowodzą, iż równowaga między mocarstwami polega głównie na równowadze ich armij. Otóż będziecie mieli sposobność orzec, czy nasza siła zbrojna odpowiada warunkom i przekonacie się niezawodnie, że zachodzi to tylko w skromnym stopniu. Każdy system obronny określa się także wysokością samej siły zbrojnej i miarą prestacyj ludności, a mianowicie: 1) sposobem i przeciągiem obowiązku służby wojskowej; 2) coroczną liczbą rekrutów; 3) stosunkiem stopy wojennej do cyfry całej ludności; 4) stosunkiem stopy pokojowej do ogólnej cyfry ludności, stosunkiem wydatków na siłę zbrojną do ogólnych wydatków państwowych a nareszcie stosunkiem rocznych wydatków na siłę zbrojną do ogólnej cyfry ludności. Cyfry ludności, które przytoczę, są wyjęte z ostatnich dat oficyalnych a cyfry wydatków z budżetów państwowych na r. 1879.

O sposobie i czasie trwania obowiązku służby wojskowej. Rozpoczynam od państwa Niemieckiego. Obowiązują tam, jak powszechnie wiadomo, dla armii lądowej zarówno jak i marynarki wojennej, trzy lata służby czynnej, cztery lata służby w rezerwie, a pięć lat służby w obronie lądowej i morskiej (*Land und Seewehr*), razem lat 12; imperatywny obowiązek udziału w pospolitem ruszeniu trwa od ukończonego 17 do ukończonego 42 roku życia. W ogólności więc obowiązek służby wojskowej trwa tam lat 25.

Francya: I tu istnieje powszechny obowiązek służby wojskowej. W czynnej armii lat pięć, a mianowicie, dzielą się nowozaciężni dla armii czynnej na dwie grupy. Pierwsza pozostaje pod chorągwiami lat pięć, druga rok jeden. Obowiązek służenia w rezerwie trwa lat cztery. Obowiązek służenia w armii terytoryalnej, która ma charakter obrony krajowej, lat pięć. W rezerwie armii terytoryalnej, znaczącej cośkolwiek więcej niż pospolite ruszenie, służyć trzeba nadto lat sześć. W ogólności zatem obowiązek służby wojskowej we Francyi trwa lat 20. Inne nieco postanowienia obowiązują służących w marynarce. Żeglarze z powołania służyć muszą czynnie lat 7; natomiast posiadaia ulgi w dalszych fazach obowiązku służby wojskowej. Nie będący z powołania żeglarzami odbyć muszą 5 lat służby czynnej, 4 lata w rezerwie, a następnie lat 11 w rezerwie armii terytoryalnej.

Rossya: Powszechny obowiązek służby wojskowej. W armii lądowej lat 6 czynnie, lat 9 w rezerwie za urlopem, a lat 5 w obronie państwowej, ogółem lat 20. W marynarce 7 lat czynnie, 3 lata w rezerwie.

Włochy: Powszechny obowiązek służby wojskowej, który trwa 19 lat w armii lądowej, a to dla pierwszej kategoryi: 8 lat w armii czynnej, z których 3 lata przy konnicy a pięć lat w stanie prezencyjnym, dalej cztery lata w milicyi ruchomej, odpowiadającej obronie krajowej i 7 lat w milicyi terytoryalnej, która jest czemś pośrednim pomiędzy obroną krajową a pospolitem ruszeniem. Dla drugiej kategoryi: 5 lat w armii czynnej, 5 lat w milicyi ruchomej, a 10 w milicyi terytoryalnej. Dla trzeciej kategoryi, która podobnie jak u nas do obrony krajowej, przechodzi bezpośrednio do milicyi terytoryalnej, trwa obowiązek służby wojskowej lat 19. Obowiązek służby w marynarce trwa lat 10; w pierwszej kategoryi 4 lata w stanie prezencyjnym, 6 lat na urlopie; w drugiej kategoryi lat 10 z nieoznaczonem z góry urlopowaniem.

Przystępujemy teraz do Austryi-Węgier: Powszechny obowiązek służby wojskowej; trwa ten obowiązek w ogóle lat 12 w armii lądowej i w marynarce wojennej, a mianowicie: 3 lata w służbie czynnej, 7 lat w rezerwie, t. j. lat 10; w obronie krajowej lat dwa dla przeniesionych do niej z rezerwy armii, 12 lat dla oddanych do niej bezpośrednio. Dla uczestników marynarki wojennej nie masz ani lat obrony krajowej ani obrony morskiej; obowiązek ich służby wojskowej trwa w ogólności lat 10. Imperatywne pospolite ruszenie, moi panowie, jak wam wiadomo, istnieje tylko w Tyrolu i Vorarlbergu. Kraje te natomiast używają pewnej ulgi w odbywaniu całej służby wojskowej, dostarczając mniejszego stosunkowo kontyngensu armii czynnej.

Mniemam Panowie, że cyfry przytoczone nie przemawiają wcale na niekorzyść naszego systemu służby wojskowej. Przejdźmy teraz do liczby dostawianych corocznie nowozaciężnych.

Państwo Niemieckie. Dla armii i floty wojennej włącznie z wszelkiemi kategoryami ochotników corocznie w przecięciu 150.000 ludzi; w obu kategoryach rezerwy zastępczej w przecięciu 130.000 ludzi.

Francya: Rocznie w przecięciu 150.000 ludzi, a mianowicie 90.000 dla pierwszej kategoryi (porcyi) o pięcioletniej służbie czynnej, 50.000 dla drugiej kategoryi o jednorocznej służbie czynnej, a reszta dla tak zwanej służby pomocniczej

Rossya: Od roku 1877 corocznie 218.000 dla armii czynnej i floty wojennej, który to kontyngens, jak słychać, ma być powiększony o 50.000 ludzi. Reszta zdatnych obowiązanych do służby wojskowej, około 200.000 i więcej przydzielana bywa bezpośrednio do obrony państwowej, t. j. do zorganizowanego pospolitego ruszenia.

Włochy: Corocznie w przecięciu przeszło 160.000 ludzi; od roku 1871 nawet assenterowano 171.000 ludzi, z których 65.000 przeznaczają do pierwszej kategoryi, resztę zaś, podzieloną na dwie prawie równe części, do drugiej i trzeciej kategoryi.

Austrya-Węgry: Do armii „stojącej“ i marynarki wojennej corocznie 94.265 ludzi, do rezerwy zastępczej 9.426 ludzi, do obrony krajowej i strzelców landwerzyckich w przecięciu 18 do 21 tysięcy ludzi, ogółem w okrągłej liczbie co najwyżej 125.000 ludzi. Znamieniem charakterystycznem, świadczącem, iż tak rzekę, o łagodności naszego systemu służby wojskowej, jest zwłaszcza to, że wszelkie czasowe uwolnienia od służby wojskowej, przyznane w czasach pokojowych, mają znaczenie także podczas wojny i że wszyscy ci obowiązani do służby wojskowej, którzy pozostawieni zostali w trzeciej klasie wieku, w czasie wojny także nie są odrywani od swych stosunków cywilnych, czego nie masz w żadnem innem państwie i co też wielokrotnie było przedmiotem polemiki ze strony wojskowej. Osądźcież panowie i w tym względzie, czy można naszej ustawie wojskowej zarzucić bezwzględność?

Przejdę teraz do porównawczego zestawienia wszystkich sił zbrojnych lądowych bez rezerwy zastępczej i bez pospolitego ruszenia. Dwóch tylko czynników: rezerwy zastępczej i pospolitego ruszenia nie pociągnąłem do mojego zestawienia, ponieważ w przeciwnym razie musiałbym wystąpić z odnośnemi cyframi innych państw, w obec których to możnaby mi może uczynić zarzut rozmyślnej przesady. Cyfry przeto, które przytoczę, ograniczą się do armii stojącej i obrony krajowej, a względnie do równomiennych czynników armii państw innych. Do dwóch owych czynników ograniczyłem się i z tego także powodu, ponieważ one to głównie idą na szale w ocenieniu siły zaczepnej pewnego państwa, jakkolwiek i strategiczne rezerwy, stojące po za powyższemi dwoma czynnikami, posiadają także nie małe znaczenie, gdyż tam, gdzie istnieją, umożliwiają one użycie całej armii oraz obrony krajowej do celów zaczepnych, podczas gdy tam, gdzie ich nie ma, przynajmniej obrona krajowa, jeżeli nie cała, to przecież w pewnej części musi być pozostawioną w granicach państwa na załogach i do innych tym podobnych celów.

Zacznę znowu od państwa niemieckiego. Państwo to wystawić może, licząc już także zmobilizowane czwarte bataliony, które też na taki wypadek są odpowiednio urządzone, 1,514.867 żołnierza; Rossya 2,617.000 żołnierza, z której to cyfry około 14 procentów przypada na Kaukaz, Turkestan, Orenburg i Syberyę; Francya 1,155.066 żołnierza, Austrya-Węgry zaś, wziąwszy razem całą armię i obie obrony krajowe, 1,111.745 żołnierza. Co do Włoch, przy słusznem ocenianiu rzeczy należy mieć na oku, że już z końcem roku 1878 wzrastająca ciągle odnośna siła kraju osiągnęła w księgach konskrypcyjnych dla armii stałej i ruchomej milicyi, t. j. obrony krajowej, cyfrę 920.348 ludzi.

Terytoryalną milicyę, moi panowie, pominę zupełnie pomimo jej strategicznej wartości, którą powyżej pozwoliłem sobie określić. Nie chcę dać uczonym powodu do długiej sprzeczki o to, czy właściwie armia terytoryalna, czy też obrona krajowa lub rezerwa zastępcza ma być uważana za pospolite ruszenie i dlatego wcale się z nią nie liczyłem. Nie ma jednak wątpliwości pod tym względem, że włoska armia terytoryalna w skutek swej organizacyi, jako też dzięki okoliczności, iż dostają się do niej tylko ludzie wykształceni, mianowicie wojskowo należycie wydoskonaleni, więcej znaczy, niż pospolite ruszenie; posiadając bowiem warunki zaciągania załóg umożliwia Włochom ewentualne wystąpienie zaczepne z całą armią, tudzież z całą milicyą ruchomą.

Z cyfr, które dopiero co przytoczyłem, wyprowadzę teraz stosunek procentowy względnie do cyfr całej ludności odnośnych państw.

Państwo niemieckie: 3·6 prc. wobec cyfry ludności 42,730.000 dusz.

Rossya: 2·95 prc. wobec cyfry ludności 88,546.568 dusz, a mianowicie w Europie 73,832.568, a poza Europą 14,713.000 dusz.

Francya: 3·66 prc. wobec cyfry ludności 42,403.914 dusz, a mianowicie w Europie 36,905.788, w Algierze i w koloniach 5,498.126 dusz.

Austrya-Węgry: 2·94 prc. wobec cyfry ludności 37,714.278 dusz, w której udział Węgier wynosi okrągło 15½ milionów dusz, ponieważ nowszych dat dostać nie mogłem.

Włochy: 3·31 prc. wobec cyfry ludności 27,769.475 dusz.

I tu więc widzicie Szanowni Panowie, że stan nasz wojenny w porównaniu ze stanem takim innych państw, nietylko absolut nie, ale także w stosunku do cyfry ludności całej w ogóle z pewnością nie może być nazwany nieskromnym.

Przechodzę teraz do pokojowej stopy prezencyjnej siły lądowej i marynarki wojennej, w stosunku do cyfry ludności. Tutaj liczyć się będę także z marynarką na stopie pokojowej, ponieważ właśnie stan pokojowy głównie waży na szali interesów ekonomicznych i dlatego zda mi się być rzeczą właściwą dotknąć wszystkich owych czynników, które mają wpływ na wydatki w czasach pokoju.

Niemcy: Armia: gażystów 21.634, żołnierzy 402.616; marynarka: gażystów 624, żołnierzy 9.505. Pokojowy stan prezencyjny siły zbrojnej państwa niemieckiego wynosi zatem 434.379 ludzi, t. j. 1·01 prc. ludności, pominąwszy okoliczność, że od czasu oznaczenia stanu pokojowego armii znacznie przecież zwiększyła się cyfra ludności w Niemczech, gdyż jak wiadomo wynosiła ona, kiedy ów stan oznaczano, tylko 40 milionów i kilkaset tysięcy dusz.

Francya: Siła lądowa: gażystów 25.754, żołnierzy 470.688; marynarka: gażystów 3.743, żołnierzy 50.658, ogółem stan pokojowy 550.843 ludzi. Pokojowy stan prezencyjny przeto wynosi tam 1·5 procent ludności w Europie, a 1·3 prc. całej ludności państwa.

Rossya: Siła lądowa: gażystów 40.000, żołnierzy 903.000; marynarka: gażystów 2.762, żołnierzy 25.517, ogółem 971.279 ludzi. Pokojowy stan prezencyjny zatem wynosi 1·09 prc. całej ludności.

Włochy: Siła lądowa: gażystów 15.730, żołnierzy 211.232; marynarka: gażystów 1.009, żołnierzy 11.198, ogółem 240.169 ludzi. Pokojowy stan prezencyjny zatem wynosi 0·86 prc. ludności.

Austrya-Węgry: Armia stała 15.560 gażystów, 252.672 żołnierzy; marynarka: 1.147 gażystów, 6.286 żołnierzy; c. k. obrona krajowa: 1.049 gażystów — pomiędzy tymi 300 sierżantów powiatowych — 2.790 żołnierzy; król. węgierska obrona krajowa, a to według wyższego jej stanu, mianowicie z miesięcy letnich: 1.378 gażystów, 10.684 żołnierzy, razem przeto wojska stałego, marynarki i obu obron krajowych 291.566 ludzi. Stan prezencyjny pokojowy wynosi więc 0·77 prc. ludności.

Rekapituluję powyższe zestawienia: Niemcy 1·01 prc., Francya 1·5 prc., Rossya 1·09 prc., Włochy 0·86 prc., Austrya-Węgry 0·77 prc.

Mniemam, że i ta cyfra przemawia za tem, że pokojowy stan prezencyjny z pewnością nie jest przesadzony, jest bowiem niższy od owego stosunku procentowego, który Adam Smith oznaczył tu jako dopuszczalny, t. j. 1 prc. ludności.

Stosunek wydatków na siłę zbrojną do wydatków państwowych w ogóle, po strąceniu kwot przeznaczonych na długi państwowe:

Państwo Niemieckie: Ogólne wydatki 751.704.464 zł. w złocie; na siłę zbrojną obraca corocznie 228,611.071 zł. w złocie, a tem samem 30·4 prc. ogółu wydatków bez długów państwowych.

Francya: Ogólne wydatki 997,034.103 zł. w złocie; obraca na siłę zbrojną 358,853.492 zł., a zatem 35·99 czyli okrągłe 36 prc. ogółu wydatków — jak już w ogólności nadmieniono, bez długów państwowych.

Rossya: Ogólne wydatki 776,513.126 zł.; obraca na siłę zbrojną 330.093.903 zł., a zatem 43·3 prc. ogółu wydatków.

Włochy: Ogólne wydatki 366,083.643 zł.; obracają na siłę zbrojną 107,861.342 zł., czyli 29·46 prc. ogółu wydatków.

Austrya-Węgry: Ogólne wydatki całego państwa 453,915.483 zł.; wydatek na całą siłę zbrojną 110,250.602 zł., a zatem 24·28 prc. ogółu wydatków, bez długów państwowych.

Ażeby nie spotkał mnie jaki zarzut, nie uwzględniłem, Szanowni Panowie, przy wydatkach państwowych tych wydatków, które idą na autonomię krajów i na komitaty w Węgrzech, o ile nie są one w tamtejszy budżet państwowy wstawione, a chociaż byście Panowie nawet 80 milionów ujęli z podstawy, którą w obliczeniu powyższem przyjąłem dla Austryi-Węgier, to jednak i wtedy jeszcze nie staniecie ze wszystkiem na równi z Włochami.

Rekapituluję: Niemcy 30·4 prc., Francya 36 prc., Rossya 43·3 prc., Włochy 29·46 prc., Austrya-Węgry 24·28 prc.

Przejdę — a wnet już będę u kresu z mojemi nużącemi może datami statystycznemi — przejdę jeszcze do wysokości rocznych wydatków na siłę zbrojną w stosunku do cyfry ludności.

Państwo Niemieckie: 228.611.071·5 zł. w złocie, a zatem wypada na głowę wydatek 5 zł. 34 ct. w złocie.

Francya: 358,853.492 zł. w złocie, wypada na głowę ludności w Europie 9 zł. 72 ct., na głowę całej ludności 8 zł. 46 ct.

Rossya: 330,093.903 zł. w złocie, wypada na głowę 3 zł. 80 ct.

Włochy: 107,861.342 zł. w złocie, wypada na głowę 3 zł. 88 ct.

Austrya-Węgry: 110,250.602 zł. wypada zatem na głowę ludności 2 zł. 92 ct. w banknotach.

I tu więc także, jak mniemam, nie można uczynić naszemu systemowi wojskowemu żadnego zarzutu. Jednakże, Szanowni Panowie, można przecież ze względu na to, iż ograniczyłem się tylko do wielkich państw kontynentalnych, uczynić mi kto zarzut: Bo przytoczono nam tu właśnie najdroższe systemy wojskowe, nic dziwnego więc, iż pomiędzy najdroższemi nasz system jest najtańszy.

Otóż Szanowni Panowie jestem także w położeniu omówić inny jeszcze system wojskowy, a mianowicie system, który pan sprawozdawca mniejszości — wielce szanowny deputowany z Gradeu raczy mi wybaczyć — wybrał sobie za przedmiot swoich platonicznych predylekcyj; mam na myśli system milicyj. Zadałem sobie trudu, ażeby przestudyować ten system na miejscu, a omawiając ten przedmiot nie mogę tego przenieść na sobie, by nie wyrazić tu publicznie mej wdzięczności przełożonemu departamentu wojskowego, radcy związkowemu p. Weltli, generałowi związkowemu p. Herzog i w ogólności kolegom szwajcarskim za życzliwą i uprzejmą gotowość, z jaką wtajemniczyli mnie w szczegóły tego systemu.

Oto właśnie mam przed sobą sprawozdanie komisyi Rady narodowej, tyczące się przywrócenia równowagi finansowej w zawiadowstwie związkowem, z dnia 21 listopada 1877. Nie będzie może rzeczą obojętną dowiedzieć się, co mówią wolni mężowie republiki, który z pewnością nie są inspirowani przez nas, ani nawet przez naszą półurzędową prasę (*wesołość*). Jeszcze raz zwracam uwagę Szanownych Panów, że sprawozdanie nosi datę 21 listopada 1877 — jeżeli więc jeden z szanownych mowców wczoraj nadmienił, iż państwa wyświadczają sobie nawzajem grzeczności, kiedy na porządku dziennym stanie sprawa wojskowa, a wskazał przytem na Włochy, z którymi jakoby mieliśmy wymienić takie grzeczności — to zaprawdę zastosować tego nie można do Szwajcaryi. Komisya wspomniona, moi Panowie, tak się odzywa (czyta):

„Wierzyliśmy zawsze z większą częścią publiczności, iż system milicyj, niedostateczny pod względem militarnym, wynagradza się znacznie mniejszemi kosztami, które w porównaniu z kosztami, jakie za sobą pociągają stałe armie, mogą być nazwane małemi. Cóż jednak widzimy? Wykaz zestawiony przez Radę związkową dowodzi, że jeżeli pominiemy wydatki na marynarkę, wielkie stałe fortyfikacye, olbrzymie zapasy jakich wymaga gotowość do postawienia armii zaczepnej na stopie wojennej, liczną artylerya forteczną, oblężniczą i wybrzeżową, emerytury i t. p., to zresztą wojsko nasze tyleż kosztuje co wojsko Austryi-Węgier. (*Głosy na prawicy: słuchajcie!*) W rzeczy samej, jeżeli z budżetu tego państwa wykreślimy marynarkę tylko, to chociby my już nic więcej nie strącali na wymienione wyżej ciężary, które dla nas całkiem nie istnieją, znajdziemy iż państwo to wydaje na wojsko po 6 franków 72 c. od głowy ludności, podczas gdy nasze wydatki wynoszą 5 franków 30 c. od głowy. Z cyfr tych można nabrać przeświadczenia, że nie mamy powodu gratulować sobie szczególniejszej taniości naszego systemu wojskowego".

Szanowni Panowie! Potrzebaby faktycznie, nie naruszając zresztą w niczem atrybucyj mocarstwa, jeszcze tylko emerytury potrącić, które w skutek osobliwszej konstytucyi szwajcarskiej nie obciążają tego kraju, a pod względem doniosłości finansowej zbliżylibyśmy się naszym systemem wojskowym całkiem do szwajcarskiego systemu milicyj, gdyż tedy wypadałby u nas na głowę ludności wydatek 2 zł. 40 ct., czyli 6 franków w banknotach, podczas gdy w Szwajcaryi wypada 5 franków 30 ct. w złocie. Mniemam moi Panowie, że jest to cenne świadectwo dla nas i upraszam was, ażebyście świadectwo to złożyli także ludności. Wtedy, sądzę, ludność przyjdzie do przekonania, że środki, jakich nam dostarcza dla utrzymania siły zbrojnej, z pewnością nie są u nas roztrwaniane. (*Brawo! z prawicy.*) I panów, ze stronnictwa postępowego, upraszam o to; będzie to wielki postęp, jeżeli zarządowi wojskowemu wystawicie to świadectwo. (*Brawo! z prawicy*).

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polacy w sejmie pruskim.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu pruskiego podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabierało głos kilku posłów polskich skarżąc się na ucisk narodowości polskiej pod rządem pruskim.

Poseł Ignacy Łyskowski (z Prus zachodnich), przytoczywszy na wstępie, że wyrugowano język polski w drodze administracyjnej nawet ze szkół ludowych, i że fachowe i naukowe stowarzyszenia polskie stoją dotychczas pod nadzorem policyjnym, co się sprzeciwia konstytucyjnemu prawu, tak dalej mówił: „Nietylko jednak wszystko pozostało po dawnemu, ale w nadużyciach wobec polskiej ludności postąpiono o krok dalej. Władze żądają bowiem, aby i poufne narady naszych komitetów wyborczych nadzorowane były przez policyę. Sądzę, że zadziwi to Izbę a może i pana ministra, lecz jest to faktem. Prokuratorya policyjna toruńska zaskarżyła polski komitet wyborczy Prus Zachodnich o to, że nie doniesiono policyi o zebraniu w Toruniu, gdzie wskutek listownego zawezwania zebrały się w mieszkaniu prywatnem cztery osoby celem naradzenia się nad wyborem polskich posłów dla Prus Zachodnich. Panowie! Sądzę, że weźmiecie to za jakieś urojenie z mej strony, gdyż ze względu na dotychczasową praktykę takby się rzecz ta przedstawiać powinna. Oświadczyć jednakże muszę panom, że proces ten jest już w drugiej instancyi, po wydaniu przez pierwszą instancyę wyroku przeciw temu nadużyciu policyi.

Komunikuję także panom, że Toruń jest siedzibą nadzwyczajnego komisarza do nadzorowania polskiej ludności i że dla tego tam mianowicie takie rzeczy się praktykują, aby wykazać konieczność egzystencyi tego pana. Powiadam wyraźnie: „tego pana", bo gdym go innym razem nazwał w tej Izbie „policyantem", na dzienniki polskie, które powtórzyły to wyrażenie, surowe nałożono kary. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Głównym celem mojego dzisiejszego przemówienia panowie, jest zawezwanie ministra spraw wewnętrznych i rządu, aby raz przecież zaczęli traktować ludność polską jako równouprawnioną. Powszechnie sądzą, że to się dzieje i przy każdej sposobności wmawiają w nas, iż tak jest istotnie, i prawdopodobnie usłyszymy dzisiaj to samo. Otóż panowie, na podstawie tego nowego faktu zapytuję tedy: czy gdzie w pruskiem państwie przyjdzie policyi na myśl nadzorować policyjnie poufne narady komitetu wyborczego? Sądzę, że nie. (Protesty.) Nie, panowie, nie wierzę temu. Tylko wobec polskiej ludności coś podobnego dziać się może. A takie traktowanie polskiej ludności nie należy do wyjątkowych przypadków. Ciągnie się ono przez wszystkie stosunki publicznego życia i polska ludność jest zawsze tak traktowaną, jak gdyby stała w drugim rzędzie praw obywatelskich. Takie traktowanie niesprawiedliwe znalazło w ostatnim czasie najwymowniejszy wyraz w tem, że polskiej ludności chciano nawet zakazać mówić po polsku w jej towarzystwach. Dopiero przez proces, który przeszedł wszystkie trzy instancye, musiała sobie ludność polska wywalczyć to prawo.

Takie wyjątkowe traktowanie jest, panowie, mojem zdaniem, podwójnie naganne; po pierwsze, nie odpowiada zorganizowanemu i silnemu rządowi, a powtóre drażni i prowokuje ustawicznie polską ludność. Cokolwiek przytoczy rząd na usprawiedliwienie takiego obchodzenia się z polską ludnością, to upada, zdaniem mojem, już dlatego, że na wszelkie wykroczenia wystarcza zupełnie kodeks karny, i wszelkie wyjątkowe traktowanie jest zbytecznem. Polska ludność przez długi szereg lat dała dowody, że dorosła do moralnej i politycznej dojrzałości, że w swych towarzystwach nie wykracza po za szranki prawne, i że wreszcie w tym burzliwym czasie wykazała stałość charakteru. Przywiązanie do swej narodowości i kościoła, bojaźń boża i wstrzemięźliwość charakteryzują tę ludność a z temi cnotami przetrwa burze czasu.

Mieliśmy, panowie, naczelnych prezesów, którzy pisali memoryały do rządu, że w przeciągu pięciu lat zgermanizują całe W. Ks. Poznańskie. Można sobie wystawić, co ludność polska, rządzona przez takich urzędników, wycierpieć musiała, ileż to ran jej zadano, ileż łez wyciśnięto! Chcę wam tylko jeden jeszcze przykład przytoczyć. W Poznaniu byli prezesi policyi, którzy wymyślali sprzysiężenia polskiej ludności, ażeby w błąd wprowadzić rząd i ludność polską podać w podejrzenienie a przez to móc dopuszczać się na niej rożnego rodzaju represaliów. (Głos: Bärensprung!) Jeżeli panowie widzicie z drugiej strony, że ludność polska w obronie przeciw takiemu traktowaniu wytrwała stale na swojem narodowem stanowisku, broni swego narodowego honoru i zamyka się dla tego zbytecznie, to nie możecie polskiej ludności nazwać winną stroną i pruskiemu rządowi musicie przypisać winę.

Obecnie nowe ministerstwo objęło ster rządów, system rządowy nie jest już, jak się zdaje, ten sam, i Izba deputowanych się zmieniła. W takich okolicznościach a nadto, aby nam nie powiedziano: *volenti non fit injuria*, ośmielamy się zaapelować do Izby i król. rządu, aby go zniewolić do przywrócenia ludności polskiej spokoju i bezpieczeństwa przeciw zaczepkom i nadużyciom oraz przyznania jej praw naturalnych i konstytucyjnych.

Poseł Stanisław Chłapowski skarżył się, że urzędnicy stanu cywilnego przekręcają dyktowane im nazwiska polskie na swój sposób. I tak gdy przy zameldowaniu swej córki mowca żądał, aby nazwisko jej zapisać „Chłapowska" oparł się temu urzędnik i napisał „Chłapowski", nie chcąc zrozumieć, że nazwiska polskie są przymiotnikami i że jak u Rzymian Julia, Tullia, według rodzaju się zmieniają.

Wreszcie poseł ks. Jażdżewski przytoczył następujący jaskrawy fakt nadużycia władz przy wyborach. W okręgu wyborczym krotoszyńskim, w Kuźminie, wyprowadzono więźniów, zaprowadzono z kaźni do urny wyborczej i kazano im oddawać głosy na oznaczonych przez władzę miejscową kandydatów niemieckich! Zdarzyło się to dwa razy: przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego. Istotnie trudno uwierzyć, że coś podobnego dziać się może w państwie, które ma pretensyę uchodzić za najbardziej ucywilizowane na świecie.

(Z parlamentu francuskiego).

Francuska Izba deputowanych zajmowała się dnia 1 grudnia wnioskiem deputowanego Maigne w sprawie zniesienia ustawy z 18 listopada 1814, która zakazuje pracować w dnie niedzielne i świąteczne. Keller zaś przedłożył kontrwniosek, który domaga się nietylko zatrzymania owej ustawy ale nadto rozszerzenia jej na budowy publiczne, koleje, pocztę i telegrafy. W odpowiedzi Kellerowi powiada Maigne, że wprawdzie odpoczynek wywiera bardzo dobry wpływ na zdrowie, a republikanie uznają to bardziej, aniżeli ktokolwiek inny, gdyż oni to starali się zawsze o polepszenie losu robotników, ale należy pozostawić każdemu swobodę, aby pracował i świętował podług własnego upodobania a nie przepisywać przytem nikomu pewnego dnia do spoczynku. Nikt nie ma prawa zmuszać protestantów i izraelitów do obchodzenia świąt religijnych, których nie uznają. Nazwanoby to niewątpliwie głupotą, gdyby n. p. ktoś chciał zmuszać katolików do święcenia mahometańskich piątków. Chodzi tu więc właściwie o równość wyznań wobec ustaw. Państwu i wielkim stowarzyszeniom kolejowym przysługuje najzupełniejsze prawo zamykania swoich pracowni w niedzielę. Ale kościół nie ma prawa narzucać obserwowania rozmaitych obrządków. Jestto prawem historycznem, że po rządach Bonapartego następnie zawsze inwazya nieprzyjacielska a wślad za nią reakcya klerykalno rojalistyczna. (Hałas.) Ustawa z 1814 jest rezultatem tej reakcyi; jest to sprzymierzenie się kościoła z tronem, uświęcenie zasady religii państwowej. Ta zasada wystąpiła na jaw po 1851 i 1871 r.; chcianoby ją rozwinąć, ale nienawiść do klerykalizmu nie wygasła w tem zgromadzeniu, gdyż teokracya byłaby śmiercią Francyi. „Pan Keller mówił w imieniu robotników, ale ja (Maigne) reprezentuję okręg wiejski i wiem, że wieśniak oburzony jest na ustawę o święceniu niedzieli, ponieważ dnia tego potrzebuje często do robót w polu. Chrześciański socyalizm, który pan Keller i towarzysze reprezentują, nie ma dla siebie gruntu we Francyi. Francya nie jest pod tym względem podobną do Anglii i Ameryki. Pan Keller niesłusznie odwołał się na te kraje. Pan Keller twierdził, że kościół nie chce nikogo uciskać; ale pod ultramontańskim katolicyzmem, jaki dzisiaj panuje, nie ma miejsca dla wolności. Katolicyzm opiera się na grzechu pierworodnym, ułomności rozumu ludzkiego, bezpośredniem i pośredniem objawieniu, na naukach kościoła i papieskiej nieomylności. Takich rzeczy nie można pogodzić z wolnością. Ustawa z 1814 jest pierwszym krokiem teokracyi, owego klerykalizmu, który, gdyby mu pozostawiono zupełną swobodę, zniszczyłby wkrótce polityczną ducha i polityczną egzystencyę Francyi. (Oklaski na lewicy)."

Po krótkiej odpowiedzi Kellera, który oświadczył, że mówi jedynie w imieniu robotników, których z nienawiści do kościoła chciano pozbawić dnia spoczynku, oświadcza książę Larochefoucauld-Bisaccia, że nie może pozwolić na twierdzenie, jakoby Ludwik XVIII w wózku nieprzyjacielskim powrócił był do Francyi. (*Hałas na lewicy*). Historya uczy, że ludność Paryża w wspaniałej demonstracyi wyraziła życzenie przywrócenia monarchii. (*Hałas*). Król miłością swoich ludów został napowrót powołany do kraju i zawarł traktaty, których

zawarcie w roku 1876 uważanoby sobie za szczęście. *(Protest na lewicy. Wielki hałas).* Pierwszym aktem króla było nadanie Francyi wolności, którą cieszyłaby się bardzo. gdyby ją dzisiaj posiadała. (*oklaski na ławach prawicy*).

Maigne przypomina, że Ludwik XVIII pisał do angielskiego regenta: „Po Bogu zawdzięczam Panu koronę.“ *(Oklaski na lewicy).* Wniosek Kellera został następnie odrzucony a zniesienie ustawy z r. 1814 przyjęła Izba 335 głosami przeciw 102.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek deputowanego Duvaux, żądający zniesienia ustawy z r. 1874 o zaprowadzeniu instytucyi kapelanów wojskowych, których nie było już od r. 1830.

Książę de Leon (rojalista) sprzeciwia się temu wnioskowi. Według mowcy, armia nie może być nigdy zanadto katolicką, gdyż właśnie katolicka religia uczy poświęcenia.

Duvaux (sprawozdawca) odpowiada, że przed ustawą z 1874 żołnierze mieli zupełną swobodę i jeśli tylko pragnęli, mogli spełniać obowiązki religijne. Trudno zaprzeczyć, że duchowni wojskowi wywierali w koszarach wpływ bardzo szkodliwy. Nawet (!) generał Trochu potępił tę instytucyę. Skonstatowano, że duchowni ci rozdzielali pomiędzy żołnierzy pisma, których celem było wszczepianie pogardy ku armii i instytucyom państwowym. Duchowieństwo wojskowe jest żywiołem dezorganizacyjnym, który należy stłumić jaknajprędzej.

Kerjégu (rojalista) zapytuje, jakiego zdania jest minister wojny w tej kwestyi.

Przewodniczący Gambetta odpowiada, że minister wojny oświadczył się za usunięciem kapelanów wojskowych.

Kérjégu protestuje przeciw wnioskowi, który jest zbrodnią przeciw publicznemu sumieniu i prawu ojców rodzin. *(Hałas).* Następnie postanowiono 413 głosami przeciw 92 wziąć pod obrady przedłożony wniosek. W końcu zastanawiano się jeszcze nad zaostrzeniem niektórych artykułów regulaminu Izby; jakoż zapadła uchwała, która ma na przyszłość zapobiedz skandalom w parlamencie.

KRONIKA

† **Jan hr. Zamoyski,** brat ks. Leonowej Sapieżyny, teść JE. p. marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, zmarł wczoraj w Tyczynie w 78 roku swego życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 11 rano.

— **P. Jan Martynowicz,** c. k. notaryusz w Rozwadowie, wybrany został przy uzupełniającym wyborze z grupy gmin miejskich członkiem Rady powiatowej Tarnobrzeskiej.

+ **Drobne ptactwo** cierpi okrutnie z powodu ogromnych śniegów i mrozu. Biedne ptaszęta giną setkami, nie mogąc znaleźć pożywienia wśród zasp śnieżnych. We Lwowie i w wielu miejscach na prowincyi upowszechnia się też zwyczaj sypania ziarn i okruchów na desce lub omieciónej ze śniegu ziemi skrzydlatemu biedactwu, a tym sposobem tysiące ptaszków ratuje się od śmierci głodowej. Przykład to godny naśladowania — a dla dzieci, osobliwie dla dziewczątek, jaka piękna sposobność do szlachetnej rozrywki! Dzienniki zagraniczne, angielskie, francuzkie i niemieckie podają o tej porze zawsze osobne odezwy do publiczności z dewizą: *Pamiętajcie o ptaszkach!* i my idąc za ich przykładem i za żądaniem wielu prośb ustnych i pisemnych, apelujemy także do litościwych serduszek naszej dziatwy, wołając: Pamiętajcie o ptaszkach!

— **Zaburzenia** na politechnice wiedeńskiej, o których nam wczoraj doniósł telegram, datują się od dłuższego już czasu. Przed kilkoma tygodniami mianowicie słuchacze fizyki wyprawili profesorowi swojemu, Pierre, kilka scen, zarzucając mu, że co innego wykłada a czego innego wymaga przy egzaminie. Prof. Pierre zawiesił był swoje wykłady, w skutek jednak uchwały kolegium profesorskiego, którą rektorat podał do wiadomości uczniów, miał je przedwczoraj rozpocząć na nowo. W sali fizyki też, gdzie prof. Pierre miał wykład w obecności rektora i wielu profesorów, panował spokój, natomiast znaczna liczba uczniów, która się zebrała na podwórzu, zaczęła głośno domagać się usunięcia niepopularnego profesora. Nie pomogły prośby i upomnienia innych profesorów, tudzież samego rektora, który w końcu zapowiedział, iż będzie zmuszony przywołać policyę. Teraz tumult przybrał jeszcze większe rozmiary, a jeden z uczniów podobno potrącił rektora, który upadł na śnieg. Według innej wersyi wszakże rektor upaść miał sam w skutek pośliźnięcia się w tłumie. Dopiero kiedy przywołany oddział 60 policyantów na prośbę rektora opuścił gmach, rozeszli się powoli studenci. Po południu ponowiły się ekscesy i w ogólności nie można jeszcze niestety uważać smutnej tej sprawy za ukończoną.

— **Kaligraf** p. Karol Feldmann, autor „Nowej oryginalnej metody nauki pisania, do użytku szkolnego i domowego, na podstawie taktowo-grupowego systemu stopniowo przeprowadzonej“, która to metoda z 16 wzorami kaligraficznemi wyszła niedawno w Krakowie, poświęcona księżnej Marcelinie Czartoryskiej, osiadłszy w mieście naszem, mieszka w hotelu Angielskim.

— **Uroczystości weselne** w Madrycie w następujący sposób opisują korespondenci dzienników paryskich: Podczas obchodu ślubnego w katedrze Atocha młoda królowa wyglądała prześlicznie z zarumienionemi od płaczu oczyma i z głębokiem wzruszeniem na twarzy i w całej postawie. Ubrana była w suknię z białego atłasu, zasianą srebrzystemi haftowanemi liliami. Zasłona ślubna z koronek alençońskich, ozdobiona liliami Burbonów i orłami Habsburgów, była prawdziwem arcydziełem haftu. Królowa Izabela ubrana była w białą suknię w delikatne bukieciki haftowaną; księżniczka Asturyi, starsza siostra króla, w błękitną suknię atłasową z koronkami tęczowemi (*iris*), narzuconą srebrzystemi kwiatuszkami i ujętą w girlandy kwietne. Dwie młodsze siostry królewskie, infantki Della Paz i Eulalia, miały na sobie suknie białe atłasowe, perłami haftowane i frendzlą białą garnirowane. Król wystąpił w uniformie generalnego kapitana, z dekoracyą Złotego Runa, wielkiego krzyża orderu św. Szczepana i t. d. Przy wyjściu z kościoła podał królowej ramię, poczem nowożeńcy wsiedli do przepysznej, olbrzymią koroną królewską pokrytej karocy, zaprzężonej w ośm koni. Za pojazdem królewskim postępowały dwa po ośm koni z rodzicami i siostrami króla, oraz ośm cugów poszóstnych i ośm czwórek. Królowa Izabela przesłała swej synowej w upominku brylanty i dwa wielkie, pamiątkowe smaragdy, księżniczka Asturyi karetę z czwórką, obie infantki po wachlarzu bardzo pięknej roboty. Infantka Krystyna, wdowa po infancie Don Sebastyanie, złożyła w upominku królowi Alfonsowi szpadę ozdobioną brylantami, a król Franciszek d'Assise, ojciec Alfonsa ofiarował swej synowej broszę brylantową w kształcie lilii Pomiędzy upominkami, jakie król złożył swojej żonie, znajdują się dwie duże kollekcye dyamentów. Jedna składa się z korony, kolji o 26 dużych brylantach, i broszy, przedstawiającej bukiet; druga kosztowny dyadem, broszę i kolję o dwóch rzędach brylantów i dwóch wisiorkach, z których każdy jest zakończony dużym dyamentem. Ten prawdziwie królewski upominek oceniają na półtora miliona franków. — Depesze madryckie donoszą: Koncert uroczysty, który się odbył dnia 1 b. m. w operze, zaszczycony był obecnością nowożeńców królewskich i całego dworu. Program koncertu składał się wyłącznie z dzieł klasycznej muzyki niemieckiej. Dnia 2 b. m. w południe odbyło się drugie igrzysko walki byków. Podczas ostatnich zapasów rozjuszony byk przełamawszy szranki, rzucił się na kordon halabardników królewskich, przez których został zabity. Wieczorem odbył się obiad galowy na 120 osób w pałacu królewskim, a następnie miało miejsce świetne przyjęcie. W teatrze dla zaproszonych gości odegrano *Afrykankę*. Dnia 3 b. m. była wielka rewia załogi madryckiej na *Prado* w obecności Ich kr Mości. Z wieczora dnia 2 b. m. pojawił się na ulicach Madrytu rzadki, a w tym wypadku wcale nie pożądany gość — śnieg. Wnet jednak nastała rozciecz.

— **Uniform cesarzewicza** Napoleona, który niedawno dopiero znaleziono w jednej z osad zuluskich pod Ulundi, przedziurawiony jest cały z przodu oszczepami. Wojownik zuluski, który zadał cesarzewiczowi właściwą ranę śmiertelną, nazywał się, jak sprawdzono, Abango. Poległ on później w bitwie pod Ulundi.

— **Spadkobiercą** zmarłego niedawno w Wiedniu bezpotomnie kapitalisty Otta, który pozostawił cztery miliony mark, jak donosi dziennik *Schweinf. Tagbl.*, jest ubogi wyrobnik zamieszkały w Ostheimie.

— **Dwa trzęsienia** ziemi nawiedziły w zeszłą sobotę około godziny pół do 10 wieczór okolicę Kufsteinu w Tyrolu.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się przed kilkoma dniami w Foggi. Zawalił się nowowybudowany budynek fabryczny i pogrzebał pod gruzami 21 robotników, z których jeden tylko zdołał ujść z życiem.

— **Na kolei** Zachodniej pod stacyą Pottenbrunn, przedwczoraj wpadły na siebie dwa pociągi z przyczyny niewiadomej. Dwa wozy zostały zdruzgotane, trzy mocno uszkodzone i wykoleiły się, a jedna maszyna zniszczona tak, że już używaną być nie może.

— **Sprofanowany** zamachem morderczym na księdza oraz samobójstwem mordercy kościół w Horce pod Ołomuńcem, został dnia 26 listopada wśród licznego udziału ludności na nowo konsekrowany.

— **Drogie akcye** *Köln. Ztg.* opowiada: W maju roku 1612 założone zostało w Londynie towarzystwo „New River Company“ po dziś dzień zaopatrywujące większą część stolicy nadtamizowej w wodę do picia, a to tym sposobem, iż panujący wówczas król angielski Jakób I, osobiście przyszedł z pomocą pieniężną przedsiębiorcy, który znikąd nie doznawał poparcia. Wodociąg New River kosztował około 17.000 funtów szt., rozłożonych na 72 akcyj, z których król zakupił połowę, t. j. 36 akcyj, a resztę sam przedsiębiorca, sir Hugh Middelton. Pierwsze nazywano od tego czasu akcyami królewskiemi, drugie akcyami przedsiębiorcy. Ten ostatni wyraźnie sobie wymówił, iż właściciele akcyj królewskich nie mogą mieć nigdy pretensyj do udziału w zawiadowstwie. Otóż w tych dniach sprzedane zostały na licytacyi dwie akcye New-River. W roku ubiegłym każda przyniosła właścicielowi niemniej jak 2.200 funtów szt. dywidendy, można więc sobie wyobrazić, w jak wysokiej są cenie. To też za jedną akcyę królewską, której nominalna wartość z r. 1612 wynosi niespełna 240 funtów szterlingów, zapłacono 95.250 funtów, za jedną akcyę przedsiębiorcy zaś, nawet 98.250 funtów szt. czyli ogromną sumę miliona przeszło zł., a to ze względu, iż ta ostatnia daje właścicielowi prawo udziału w zawiadowstwie i prawo głosowania przy wyborach do parlamentu w brabstwach Middlessex i Hereford.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie zwołania sejmów wiedeński korespondent *Czasu* donosi, że nastąpi ono dopiero w marcu. Tak oświadczyć miał prywatnie minister-prezydent hr. Taaffe na zapytanie kilku posłów polskich, którzy przedstawiali naglącą potrzebę zwołania sejmów a przedewszystkiem sejmu galicyjskiego. Liczne przytoczył prezes ministrów powody, które zmuszają rząd do takiego planu parlamentarnego. Mianowicie: że budżet dochodów i wydatków państwa, który już w komisyi jest roztrząsany, musi być przynajmniej w lutym uchwalony i należy załawić wiele spraw nie cierpiących zwłoki, że zwoławszy w styczniu sejmy, możnaby im dać tylko dwutygodniową sesyę, co byłoby ironią, bo niemogłyby w tak krótkim terminie uchwalić budżetu i załatwić licznych spraw, ta dwutygodniowa zaś nie nieznacząca sesya sejmowa, odwlekłaby uchwalenie przez Radę państwa budżetu państwowego i zwołanie sejmów na dłuższą, prawdziwą sesyę.

Dzisiejsza poczta nie przyniosła nowych szczegółów o zamachu na cara. Opis *Mosk. Wiedom.*, który wczoraj podaliśmy w telegraficznem streszczeniu, jest dotąd jeszcze najdokładniejszem sprawozdaniem z katastrofy. Pochodzi on od naocznego świadka, który jechał pociągiem wiozącym bagaże i służbę carską, liczącą 50 osób. Kiedy pociąg znajdował się w oddaleniu $^1/_4$ mili od dworca kurskiej kolei żelaznej w Moskwie, usłyszał sprawozdawca nagle gwałtowny huk a równocześnie wagon, w którym jechał zachwiał się mocno i stanął. Sprawozdawca wysiadł z wagonu i ujrzał opisane już ślady eksplozyi. Nadbiegła zaraz straż policyjna i bardzo wielu ludzi. Sprawozdawca pobiegł do najbliższych koszar, aby zatelegrafować, ale drut telegraficzny był przerwany. Prokurator i sędzia śledczy przybyli na miejsce wypadku o 2 w nocy. Ślady eksplozyi zaprowadziły do bliskiego pusto stojącego domu. Sędzia śledczy znalazł na podwórzu druty, ukryte pod śniegiem, które połączone były z bateryą ustawioną w szopie, zkąd łatwo można było obserwować przejeżdzające pociągi. Najdziwniejsza i trudna do uwierzenia rzecz, że żaden z pasażerów jadących pociągiem nie doznał uszkodzenia!

Nowy ten zamach na cara sprawił bardzo silne wrażenie mianowicie w Berlinie, gdzie wywołał przykre wspomnienia zamachów na życie cesarza Wilhelma i gdzie car z powodu węzłów łączących go z domem królewskim, posiada wielkie sympatye. *Nordd. A. Z.* nawiązując do słów wypowiedzianych przez cara w Kremlu moskiewskim powiada, że zalecane przez cara dobre wychowanie dzieci, winno znaleść podstawę w powszechnych stosunkach publicznego życia, albowiem dobre skutki wychowania giną bardzo łatwo, jeżeli nie znajdują w życiu państwowem dalszej moralnej podpory. Jest to nieśmiałe napomnienie do zaprowadzenia reform politycznych, które jednak dziś mniej niż kiedykolwiek mają w Rossyi widoków.

Petersb. Wiedom. z 3 b. m., które nas dziś dostały, podają wprawdzie wiedomość o przybyciu cara do Moskwy, ale o zamachu nic jeszcze nie wiedzą. Znajdujemy natomiast bliższe szczegóły o sygnalizowanem już aresztowaniu na dworcu w Elisawetgradzie jakiegoś młodego człowieka. W sali na dworcu dnia 2 b. m zwróciło uwagę, że pakunek ręczny tego człowieka był w stosunku do swej objętości zanadto ciężki. Kiedy pojawili się w sali żandarmi, podróżny chciał uciec, ale został zatrzymany. Znaleziono przy nim rewolwer, z którego przy aresztowaniu próbował wystrzelić, tudzież dwie paczki trucizny. W pakunku jego było 13 ładunków nitrogliceryny. Podróżny miał przy sobie bilet kolejowy z Birżuli do Kurska.

Gabinet Waddingtona uzyskał 4 b. m. do Izby wotum zaufania, wprawdzie tylko warunkowe, którem jednak na razie zadowolił się. Na interpelacyę radykalisty Brissona, który zarzucał rządowi chwiejność w polityce, lewica wniosła porządek dzienny w którym wyraziła przekonanie, że gabinet będzie umiał zjednać uszanowanie dla republiki i usunąć nieprzychylnych republice urzędników. Za tym porządkiem dziennym głosowało lewe centrum, lewica republikańska i pewna część unii republikańskiej — razem 243 posłów. Przeciw głosowała reszta unii republikańskiej, skrajna lewica — razem 107 głosów, prawica wstrzymała się od głosowania. Gdy Izba liczy 530 posłów, liczba głosów otrzymanych przez rząd nie przedstawia większości.

Niedoszły program czterech grup lewicy parlamentu francuskiego, zasługuje w każdym razie na uwagę, gdyż poucza o planach republikanów a mianowicie najskrajniejszych radykalistów. Opiewa on: 1) Przywrócenie porządku i zgody w rozmaitych gałęziach administracyi państwowej, które w sposób energiczny należy zmusić do posłuszeństwa dla rządu republikańskiego i do poszanowania demokratycznej instytucyi państwowej. 2) Zniesienie uchwał i ustaw cesarstwa o prasie i zaprowadzenie ustawy o wolności prasy na jaknajszerszej podstawie; 3) przyjęcie ustawy o wolności zgromadzeń; 4) prawo asocyacyi z zastrzeżeniem prawa państwa wobec kongregacyj i stowarzyszeń religijnych; 5) reforma stanu sędziowskiego z zniesieniem nieusuwalności sędziów; 6) energiczne zastosowanie istniejących ustaw a w razie potrzeby nowe ustawy dla zniewolenia wszystkich członków duchowieństwa do poszanowania republiki, której są urzędnikami; 7) bezpłatna, przymusowa i świecka nauka elementarna stosownie do projektu ustawy, który został wygotowany przez komisyę trzydziestu trzech, a z którego Paweł Bert zdał sprawę; 8) aż do reformy ustawy Falloux z r. 1850: o nauczaniu gimnazyalnem, winien rząd postarać się o to, aby ci, którzy chcą wstąpić do służby państwowej, odbyli kurs przymusowy w zakładach państwowych; 9) powiększenie subwencyj dla szkół wszystkich rzędów i zniżenie opłaty w gimnazyach państwowych; 10) zmiana ustawy wojskowej w tym kierunku, aby czas służby zredukowany był na trzy lata, instytucya jednorocznych ochotników była zniesiona; 11) udział władz cywilnych w organizacyi i kierownictwie żandarmeryi; 12) dalsze obniżanie podatków, mianowicie konsumcyjnych; 13) przywrócenie rządowi pełnomocnictwa w wygotowywaniu taryf kolejowych. Od żądania zupełnej amnestyi odstąpiono, mimo to lewe centrum nie zgodziło się na ten program.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Minister handlu przedkłada projekt o przedłużeniu traktatu handlowego z Francyą.

W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą wojskową Tomaszczuk wnosi jej przedłużenie na 3 lata. Minister-prezydent hr. Taaffe w odpowiedzi na zarzuty Tomaszczuka oświadczył, że wyznaje te same zasady, których bronił po rozbiciu się ministerstwa Giskry w znanym memoryale mniejszości gabinetu. Zadaniem gabinetu koalicyjnego jest pojednanie i połączenie narodowości na gruncie wspólnej konstytucyi. Mowca także życzy sobie, aby większość była austryacką a nie narodową, gdyż Austrya składa się z różnych narodowości, których prawa uszanować należy (*żywe oklaski z prawicy*). Mowca zgadza się z Tomaszczukiem, że w Austryi nie można rządzić, jeżeli Niemcy przyparci zostaną do muru, ale także i z Słowianami nie można tak postępować (*żywe oklaski na prawicy*), gdyż są oni równouprawnionym czynnikiem w Austryi. Przez uznanie prawa wszystkich, wszyscy staną się dobrymi Austryakami (*huczne brawa i grzmot oklasków na prawicy*).

Po przemówieniu Tilscheraa za wnioskiem komisyi a Pirqueta za wnioskiem Tomaszczuka minister Horst jeszcze raz wystąpił w obronie przedłożenia rządowego, kładąc nacisk na to, że w ciągu trzech lat

nie zostaną rozwiązane wszystkie kwestye europejskie. Takie rozprawy jak dzisiejsza, są zawsze szkodliwe, jeżeli toczą się w porze zawikłań politycznych. Trzeba polegać na prawie natury; po dzisiejszej chorobie uzbrojeniem wywołanej, musi raz nastąpić rekonwalescencya.

W imiennem głosowaniu za paragrafem 2 według wniosku komisyi (przedłużenie ustawy na 10 lat) padło 174 a przeciw 155 głosów.

§. 2 został zatem uchylony, gdyż nie głosowała za nim większość $^2/_3$. Wniosek Tomaszczuka (przedłużenie ustawy na 3 lata) został uchylony 178 głosami przeciw 148. W końcu uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do oszczędności w ramach organizacyi wojskowej. Schönerer został przywołany do porządku dziennego za wyrażenie, że dzisiejsze głosowanie dowiodło, iż obecna Izba jest o wiele życzliwszą ludowi niż dawna.

Wiedeń, 5 grudnia. Na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych rząd wniósł projekt przedłużający traktat handlowy z Niemcami.

Ustawę wojskową przyjęto w trzeciem czytaniu.

Wybór delegacyi wydał następujący rezultat:

Czechy: Klier, Russ, Wolfrum. Henryk hr. Clam, ks. Lobkowitz, dr. Rieger, dr. Zeithammer, Plener, Bareuther i Scharschmidt; zastępcy; Stöhr i Mattusch.

Dalmacya: Klaic; zastępca:Borelli.

Galicya: Euzebiusz Czerkawski, Chrzanowski, ks. Czartoryski, Dunajewski, Grocholski, Jaworski, Smolka; zastępcy: Rydzowski i Czajkowski.

Dolna Austrya: Kuranda, Edward Sues i Ofner; zastępca Kielmannsegge.

Górna Austrya: Brandis i Gross; zastępca Dehne.

Salzburg: Lienbacher, zastępca Neumayr.

Styrya: Rechbauer i Walterskirchen; zastępca Foregger.

Karyntya: Ritter; zastępca Nischelwitzer.

Kraina; Hr. Hohenwart; zastępca Poklukar.

Bukowina: Hormuzaki; zastępca Kochanowski.

Morawa: Sturm, Fux, Loudon i Schrom; zastępcy; Fanderlik i Promber.

Szlązk: Demel; zastępca Bees.

Tyrol: Giovanelli i Hipolliti; zastępca Zallinger.

Vorarlberg: Oelz; zastępca Thurnherr.

Istrya: Franceschi; zastępca Vitezich.

Gorycya: Winkler; zastępca Pajer.

Tryest: Wittman; zastępca Rabel.

Wniosek Poscha, aby polecono komisyi podatkowej, aby w ciągu 8 dni zdała sprawę z noweli o podatku gruntowym został uchylony.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 5 grudnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Sułtan telegraficznie gratulował carowi z powodu chybionego zamachu.

Ze źródła wiarogodnego donoszą, że Geszow zostanie prezydentem wschodnio-rumelskiej reprezentacyi prowincyonalnej, a Ekonomow, prefekt w Sliwnie, został przez Karawałowa zaproszony do objęcia teki w nowym gabinecie.

Petersburg, 5 grudnia. *Pet. Wiedom.* donoszą: Obiega pogłoska, że na stacyi kolei do Niżnego-Nowgorodu aresztowano dwie osoby, które wrzekomo zostają w związku z zamachem na życie cara.

Gorczakow przybył do Petersburga.

Wiedeń, 6 grudnia. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do zajść burzliwych, częścią z powodu wystąpienia dep. Schoenerera, który sam przywołany do porządku, domagał się, aby prezydent wezwał do porządku także hr. Taaffe, które to żądanie jednak prezydent odparł stanowczo; — częścią zaś z powodu nagłego i niespodziewanego wniosku lewicy, aby wniesienie nowelli o podatku gruntowym zostało przyspieszone, przy czem prawica z lewicą starła się dość żwawo. (O tym drugim epizodzie donosi nam telegraficznie nasz zwyczajny sprawozdawca z Izby deputowanych, że gdy po wyborze do delegacyi członkowie prawicy po większej części opuścili salę, dep. Posch postawił nagle wniosek, aby Izba wyznaczyła komisyi podatkowej ośmiodniowy termin do wniesienia nowelli o podatku gruntowym. Lewica w tej chwili miała większość i mogła uchwalić wniosek dep. Poscha, obecni jednak członkowie prawicy zapomocą debaty nad formalną stroną wniosku odwlekli uchwałę, a tymczasem przybyło wielu członków prawicy i wniosek Poscha po dość rozjątrzonej debacie został uchylony. *Przyp. Red.*)

Niepokoje między słuchaczami techniki do wczoraj nie ustały. Zawieszono odczyty do środy.

Peszt, 6 grudnia. (*Tel. pryw.*) Minister skarbu Szapary zachorował niebezpiecznie na tyfus.

Pester Lloyd zapisuje pogłoskę, że gen. Ignatiew ma być mianowany posłem rossyjskim w Rzymie. *P. Lloyd* mniema, że byłaby to prowokacya Austryi.

Paryż, 6 grudnia. (*Tel. pryw.*) W całej Francyi spadły ogromne śniegi, a mróz dochodzi 12 stopni. Wczoraj koleje, poczty i telegrafy przestały funkcyonować w wielu miejscach. Wojsko i tysiące robotników pracują nad przywróceniem komunikacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 grudnia 1879, godzina 2 min. 24. Losy kredytowe 180·— Węg. akcye kredyt. 261·50. Akcye anglo-austr. 137 30, Akcye banku Union 96·30, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 230·—, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 138 25, Akcye kolei Elżbiety 175 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 131·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 166·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·50, Akcye kolei węg.-gali. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137 40, Rubel papierowy 1·22, Wiedeńskie losy 119 90 Węgierskie losy 110 40, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·80 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 4 grudnia, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 280 40, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243 25, południowa —·—, Renta pap. 68 60, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 99·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99 75, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9 30·$^1/_2$ Usposob. —

Wiedeń, dnia 6 grudnia, godz. 10 minut 30. Akcye kredytowe 280 70, Anglo austr. 137 60, Akcye banku Union 97·90, Kolej Kar. Ludw. 243 25, Południowa —·—. Napoleonsdor 9·30·, Rubel papier. 1·22, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 5 grudnia. Wiedeń: pszenica 13·30 do 14 50, żyto zł. 10 40 do 10.80, okowita pr. 10·000 liter procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 90 do 14·95. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 232·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.—; Olej rzepakowy 61·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. —·—; Olej rzepakowy —·—, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za grudzień dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 grudnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 722.60mm. Psychrometr suchy — 3.9°C. Psychrometr wilgotny — 4.0°C. Prężność pary 3.3mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW4. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 3.1°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 748.90mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyki W. Cielecki z Byczkowiec. W. Przybysławsk. z Czortowiec. L. Friedl z Opawy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. K. Bardach ze Stanisławowa. K. Babecki z Byszowa. R. Bartmański z Leszczyny. I. Grocholski z Oserdowa. A. Soroczyński z Chliwczan. J. Wiśniewski z Dobrzan. K. Brunarski z Czerniowiec.

Hotel Europejski.

Pp. L. Czekoński z Czortkowa. G. Kamiński z Borzykowa. A. Gasperski z Monasterzysk.

Hotel Langa

Pp. A. Kann z Wiednia. N. Korngut z Wiednia. E. Sinreich z Wiednia. L. Tepfer z Liebschütz.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Dębowski z Woli. J. Podziewiński z Wiszenki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. hr. Karnicki do Brodów. K. hr. Łączyński do Kutkorza. Dr. L. Madejski do Brzeżan. W. Lipowski do Sambora. A. Mazaraki do Nestorowic. A. Rodic do Chodaczkowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 grudnia 1879.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	245	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	145	—	147	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269	—	273	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	94	—	95	—
„ „ „ 4 pr. „	87	70	88	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	94	—	95	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	50	96	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w.	98	—	100	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	50	21	—
Stanisławowa	34	75	36	75
6. Monety				
Dukat holenderski	5	44	5	53
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	21—	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	10
Srebro	99	50	100	—
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 3 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68 60	68.75
luty-sierpień	68 50	68.65
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70.75	70.90
kwiecień-październik	70.75	70.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.75	134.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	164.50	165 —
„ „ 1864 „ po 50 „	164.50	165.—
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	143.75	144. —
Austr. zayg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 25	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	80.95	81 10
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92 50	93 —
Galicyi	95.75	96.25
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	84 90	85.30
Węgier	88 —	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137 20	137.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.25	280.5
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	810	815.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk	580 —	582
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mk	175 75	176 25
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł.	148 25	148 75
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2297.	2302
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	242 75	243.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	146 25	146 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.—	264 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.50	82.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111 75	112 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101.50	101 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94 —	95.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proct.	94. —	94.50
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	94. —	94.50
Gal. banku hipot. po 6 proct	98.75	99 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct	101.70	101.85
Banku narodowego po 5 proct.	100 25	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	101—	—.—
„ „ po 5 proct.	95 25	95.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.25	81.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79 40	79 70
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102 25	102.50
„ „ „ II emisyi	101 60	102 —
„ „ „ III „	101 60	102.—
„ „ „ IV. „	—	
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 50	84.75
z r. 1867	87 50	88 —
z r. 1868	81.20	81 40
z r. 1872	77 50	78.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	79.—	79.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	178 50	179 —
Clarego po 40 zł. m. k.	40 75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	107.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17. —	18 —
Losy miasta Krakowa	20 25	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	53 75	54 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	22 75	23 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	45 75	46 25
Poż. Tryesta po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	63.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32 50	33 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	37 50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 55	116 90
Paryż za 100 fr.	46.20	46 20

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.53 —	5.55. —
„ pełnej wagi	5.51. —	5 52 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30 —	9.30 50
Rossyjski imperyał	9.60 —	9.62 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 grudnia 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	55
„ „ „ w srebrze	70	50
Renta w złocie	81	85
Losy pożyczki z roku 1860	130	90
Akcye banku austro-węgierskiego	842	
„ „ kredytowego	280	75
Londyn	116	50
Srebro		—
Napoleondor	9	30½
Dukat cesarski men.	5	53½
100 marek niemieckich	57	60

(8083 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4282. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 228 złr. 77 ct. w. a. i 50 złr. z p. n. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Michała Jacków własna w Hujczu pod l. d. 98 rep. 120 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 820 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8087 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4284. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 81 złr. 61 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Józefa i Maryanny Koczan własna w Rawie pod l. d. 188 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 200 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, na 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8088 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4281. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt włościańskiego we Lwowie w kwocie 66 złr. 98 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi, realność włościańska dłużnika Łucia Drobotija własna, w Kamionce Budy pod l. d. 74 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 520 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8085 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4119. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kreddyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 326 złr. 32 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska spadkobierców ś. p. Piotra Rudkiewicza własna w Rawie pod l. d. 380 rep. 172 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1050 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8086 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4278. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Anny Dach i Fedka Bakaj własna, w Rawie pod l. d. 368 rep. 139 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, na 710 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8084 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4116. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 222 złr. 92 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Łukasza Galisiewicza własna, w Rawie pod l. d. 296 rep. 56 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na 950 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8081 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3945. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 375 złr. 3 ct. a. w. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Ilka Nogal vel Pich własna w Ryzczkach pod l. d. 103 rep. 56 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1150 złr. w. a. oceniona w terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8090 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4557. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 146 złr. 8 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Michała i Iwana Myzan własna, w Kamionce wołoskiej pod l. d. 55 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 970 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8076 2—3) **Edykt.** L. 6571.

Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie kasy oszczędności w Nowym Sączu przeciw Annie Grün pto. 2000 złr. z pn. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności l. 437 w Nowym Sączu dłużniczki własnej pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 7650 zł. w. a.

Sprzedaż ta odbędzie się na jednym terminie w dniu 20 stycznia 1880 o godz. 9 z rana w sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 765 zł. w. a.

Na powyższym terminie sprzedaną będzie rzeczona realność tylko za kwotę 7650 zł. lub wyżej takowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 16 sierpnia 1879 na hipotekę realności l. 437 w Nowym Sączu weszli lub którymby uchwała niniejsza jak i przyszłe wcale nie, albo na czasie nie mogły zostać doręczone, na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra Jarosza.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 8 listopada 1879.

(8080 2—3) **Edikt.**

Zl. 4598. Zur Einbringung der Forderung des Mendel Fiegerl per. 50 fl. ö. W. sammt Nebengebühren wird die exekutive Feilbiethung der dem Wasyl Chaweuczuk, gehörigen Realität Nr. 61 in Berezow wyżny am 15 Dezember 1879, 20 Jäner und 24 Februar 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingniße, der Pfandungs und Schätzungsakt, könen hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 20 August 1879.

(8095 2—3) **Edykt.**

L. 22615. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Jakóba i Maryi Borowików utworzenie nowego ciała tabularnaego dla realności we Lwowie pod l. $229^{4}/_{4}$ w lwowskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położone, składającej się z domu mieszkalnego kuźni, szopy i podwórza, tudzież z parcel katastralnych 3246, 6228, 6229, 6230, 6231, i 6240 graniczącej na zachód z realnością Jana Niedzielskiego l. $228^{4}/_{4}$ na północ z realnością Jana Kijaka l. $227^{4}/_{4}$ dalej z drogą polną i z realnością tegoż Stefana Chruściela l. $234^{4}/_{4}$ na wschód z realnością tegoż Stefana Chruściela l. $235^{4}/_{4}$ a na południe z realnością Michała Korczyńskiego ulica Kopalna l. 4 z drogą polną nazwiskiem ulica Kopalna, parcela katastralna l. 7770 c. k. sądowi kraj. lwowskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie krajowym lwowskim swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 października 1879.

(8077 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6960. C. k. sąd powiatowy na zaspokojenie wierzytelności Wydziału krajowego we Lwowie w kwocie 10929 złr. w. a. odbędzie licytacyę gruntu Jakóba Emera na „Błoniu" położonego w dniach: 16 grudnia 1879, 9 stycznia i 23 stycznia 1880 w gmachu sądowym od godziny 10ej rano za cenę szacunkową i wyżej a w 3cim terminie nawet niżej takowej.

Wadyum 43 złr.

Warunki w registraturze do przejrzenia.

Jasło dnia 21 listopada 1879.

(8092 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4285. Dnia 12 stycznia 1880, tudzież dnia 26 stycznia 1880 i dnia 9 lutego 1880, zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 440 złr. w. a. oceniona w Hołem Siękowiec pod l. 76 położona, ciała tabularnego niestanowiąca własna Iwana i Wasyla Cikało w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 133 złr. w. a.

Zakład wynosi 44 złr. w. a.

Ochęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego
Rawa 21 listopada 1879.

(8089 2—3) **Obwieszczenie.** L. 4283.

Podaje się do powszechnej wiadomości że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 93 złr. 76 ct. w. a. z p. n. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włośc. dłużnika Wasyla Hrabowego własna w Kamionce Krzywej pod l. d. 59 rep. 339—340 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 320 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8097 2—3) **Ogłoszenie**

L. 1720/R. s. o. C. k. okręgowa Rada szkolna w Mielcu ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Mieleckim.

1) Przy szkołach 1 klasowych pospolitych etatowych z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

w Bororowie. w Dulczy wielkiej gdzie dodany jest do szkoły grunt $2^{3}/_{4}$ morga z dochodem w kwocie 5 złr. wliczonym do płacy etatowej z obowiązkiem obrócenia części tegoż na założenie ogrodu szkolnego w Dulczy wielkiej;

w Żdziarcu i Józefowie gdzie jest grunt z powierzchnią 3 mórg 1322 □° z rocznym użytkiem 20 złr. wliczonym do płacy etatowej, w Tuszowie, Wojsławiu i Woli mieleckiej.

II. W powiecie Tarnobrzeskim:

W Woli Kotowej.

Kandydaci ubiegający się o pomienione posady, winni wnieść podania, zaopatrzone dokumentami służbowemi i wykazem służbowym, do okręgowej Rady szkolnej w Mielcu za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 10 stycznia 1880 r.

Podania, niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, lub niewniesione przez dotyczące władze przełożone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Mielcu dnia 23 listopada 1879.

(8091 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4558. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Jędrzeja i Feśki Szarmańskich własna w Kamionce Bobreidy pod l. d. 23 rep. 161 położona ciała tabularnego niestanowiąca na 771 zł. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879 19 stycznia 1880 i 3 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8094 2—3) **Edykt.**

L. 19950. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Piotra i Maryi Gerhardzów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla majętności przy dawnej rogatce Siechowskiej położonej, składającej się z części parceli l. 595 objętości 11 morgów $340^{1}/_{2}$ sążni kwad. tudzież, ze skrawka parceli l. 659 przestrzeni 47 sążni kwad. czyli ogólnej przestrzeni 11 morgów $887^{1}/_{2}$ sążni kwadr. stanowiącej nierozdzielną część i graniczącej od północy z realnością l. $617^{1}/_{4}$ od wschodu z realnością l. $655^{1}/_{4}$ „Pchulanka" zwaną, od południa z realnością l. $773^{1}/_{4}$ i ulicą zieloną a od zachodu z parcelami katastralnemi 524, 525 i 526 należącemi do realności $831^{1}/_{4}$ i z realnością Piotra i Maryi Gerhardzów c. k. sąd krajowy we Lwowie wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1879 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do dnia 31go grudnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 16 września 1879.

(8082 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3946. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. z kł. kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 457 złr. 55 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Semka Czerniak własna w Hujczu pod l. d. 161 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1370 złr. w. a. oceniona na terminach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rawa 30 września 1879.

(8078 2—3) **Edykt.**

L. 5431. W sprawie egzkucyjnej Mojżesza Ornsteina przeciw Jaśkowi Gamanda pto 12 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 27 stycznia 1 marca i 5 kwietnia 1880 przymusowa licytacya nietabularnej realności Jaśka Gamandy pod nr. 23 w Ożomli położonej.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1050 złr. w. a., niżej której dopiero na trzecim terminie licytacya odbędzie się wadyum wynosi 105 złr. w. a.

Szczegółowe warunki sprzedaży i akt opisania i oceniania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów dnia 7 września 1879.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie. L. 56923.

(7994 3—3) **Obwieszczenie konkursu.**

Posada do obsadzenia	przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady							Wiadomości i inne warunki potrzebne, aby posadę uzyskać	Czy potrzeba		Władza do której adresować podanie należy	Termin ubiegania się	Uwaga
		płaca		dodatek na mieszkanie		dodatek aktywalny		dyety		odbyć praktykę na próbę i jak długo	złożyć egzamin i z jakich przedmiotów			
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.							
Kilka posad drogomistrzów lub nadzorców	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzek stosowne wynagrodzenie ryczałtowe	Ubiegający się o te posady powinien władać językami krajowemi, dobrze czytać, pisać i rachować. Pożądanem też jest, aby umiał rysować, o ile to od empiryka wymaganem być może, nadto powinien drogomistrz być, murarzem, kamieniarzem, lub cieślą, nadzorca rzek zaś wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	Do 15go stycznia 1880	Do tych posad jest już jeden uprawniony kompetent w zapisie.
		z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 złr. z 25 proc. dodatkiem aktywalnym												

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8048 3—3) **Edykt.**

L. 52739. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sum:

a) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 maja 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

b) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 listopada 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

c) 4573 zł. 86 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 23 maja 1879.

d) kosztów sądowych 20 zł. 82 ct. i kosztów egzekucyjnych 10 zł. 54 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 10 zł. 66 ct. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej Jana Chylińskiego własnej na rzecz c. k. uprzyw. akc. banku hipotecznego a mianowicie na dniu 3 lutego 1880 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie krajowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 12599 zł. a. w.

Realność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 800 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli, hipotecznych którzyby po dniu 15 lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie, zapać mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego mu kuratora adwokata Dra Stromengera z substytucyą adwokata Dra Tilla i obecnym edyktem.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8025 3—3) **Edykt.**

L. 54352. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego że na pozew Ozyasza L. Horowitza z daty 13 czerwca 1879 l. 43904 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty na 1000 złr. w. a. z pn. i że celem doręczenia mu tego nakazu zapłaty ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dra. Janowicza z substytucyą adw. Dra. Schrenzla, któremu się nakaz ten doręcza.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego, by w razie gdyby mu przeciw wspomnianemu nakazowi zapłaty jakie środki prawne służyły, takowe udzielił ustanowionemu kuratorowi lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że w razie przeciwnym skutki niekorzystne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 22 listopada 1879.

(8000 3—3) **Edykt.**

L. 4504. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że przeprowadzoną będzie w tymże w dniach 28 stycznia, 27 lutego i 30 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Przedmieściu Dynowskiem pod l. k. 291/104 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Jana i Katarzyny małżonków Piróg własnej na zaspokojenie wierzytelności Naftuły Landaua w kwocie 42 złr. 59 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1440 złr. w. a.

Wadyum 144 złr: w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

Dubiecko dnia 18 października 1879.

(8038 3—3) **Edykt.**

L. 9050. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy rozpisuje odnośnie do edyktu z 22go maja 1879 l. 4640 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 82 zł. 80 ct., 82 zł. 80 ct. 1736 zł. 19 ct. w. a. z pn. licytacyę realności Tauby Rachli Laufer pod l. k. 213/559 w Kołomyi która dnia 23 stycznia 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze VI pod następującymi warunkami ułatwiającemi się odbędzie.

1. Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania t. j. na kwotę 180 zł.

2. Licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Reszta warunków w edykcie z dnia 22 maja 1879 l. 4640 wyszczególnionych zostawia się nie zmienionemi

Kołomyja dnia 25 września 1879.

(7985 3—3) **Edykt.**

L. 7852. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz pana Jakóba Czarnika celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 60 zł. w. a. z pn. od dłużników Michała i Maryi Lupickich należącej mu się realność pod l. k. 579$^{1}/_{2}$ w Bóbrce położona rzeczonych dłużników własna ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 15go stycznia dnia 17 lutego i dnia 17go marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 13 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka d. 17 września 1879.

(8042 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9816. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Jasienowcach położonej Leona Hochberga własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Baurbacha w kwocie 150 zł. a. w. z pn. dnia 10 grudnia 1879 dnia 9 stycznia 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w ilości 440 zł. a. w. zaś na dniu 30 stycznia 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż wrazie by wierzyciele niechcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel winnym jest długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 20 października 1879.

(8019 —3) **Edykt.**

L. 15224. Wasyl Trybuch z Kopytowa uznany został za marnotrawcę kuratorem dlań ustanowiono Laurentego Harasymczyka.

C. k. sąd powiatowy

Sokal dnia 14 listopada 1879.

(8049 3—3) **Edykt.**

L. 45286. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teofilę Ubysz z miejsca pobytu niewiadomą, iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 maja 1879 nr. 14147 którą na prośbę Władysława Fechnera, Pauliny Fechner, Izabeli z Kawieckich Kuźmin i Józefa Kawieckiego de praes. 7 marca 1879 nr. 14147 wykreślenie prenotacyi Józefa Ubysza za właściciela połowy sumy 27430 złot. pol. 2 gr. z pn. na sumach 82320 zł. pol. i 53000 zł. pol. contr. nov. 17 pag. 441 n. 11 on. hipotekowanej dozwolono, adw. dr. Balko kuratorem ustanowiony został i temuż powołaną uchwałę doręczono.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8020 3—3) **Obwieszczenie**

L. 8817. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 6 lipca 1879 l. 4383 w numerach 174, 175, 177 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Jastrzębkowie w Starostwie Lwowskiem położonej Stefana Zydyka własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 23 złr. i reszty kapitału 424 złr. 66 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 51 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8021 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8815. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 10 maja 1879 l. 3305 w numerach 122, 123, 124, Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 158 w Siemianówce w starostwie Lwowskiem położonej ś. p. Tomasza Kuchańskiego własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 657 złr. 89 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 80 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8045 3—3) **Edykt.**

L. 51659. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli, którzy do spadku Szymona, Ignacego i Leona Możarowskich, Pryski Hannowenkowej i Maryi Zahorodnej, a w szczególności, do złożonych w tutejszym sądzie na zaspokokojenie zapisanego im przez Pawła Możarowskiego legatu po ośm dukatów rocznie z dóbr Witkowa i Hohołowa po wieczne czasy opłacać się mającego, funduszów, mogą mieć jakie pretensye aby takowe do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu tutejszego tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym fundusze te odnośnej władzy w cesarstwie rosyjskim lub osobom przez nią należycie upoważnionym wydane będą.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8028 3—3) **Edykt.**

L. 45715. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyi 400 złr. w. a. z pn. po prawomocnie przeprowadzonej egzekucyi pierwszego i drugiego stopnia egzekucyjną sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, do dłużniczki Ryfki Lei Wieselman, jak dom. 109 pag. 363 n. 44 haered. należącej, wyznaczające do przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina a to: na dzień 15 stycznia 1880 i 17 lutego 1880, każdym razem w tutejszym sądzie o godzinie 11 przed południem, na których wspomniona realność, za lub wyżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4000 złr. w. a.

Wadym 400 złr. w. a.

Do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych. ustanawia się termin na dzień 17 lutego 1880, godzinę 4 po połud. w sądzie tutejszym;

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w mowie będącej realności, przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych; zaś z miejsca pobytu nieznanych, a mianowicie: Adama Wojciecha dw. im. Cybulskiego, Piotra Pantowicha, Jana Koszulińskiego, Franciszka Fischera i Izaaka Posamenta, a wreszcie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1879 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, prawo hipoteki na realności l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie nabyli lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał, należycie doręczoną nie została, do rąk kuratora adw. dr. Raabego, z substytucyą dr. Raresa. równocześnie dla nich ustanowionych.

Lwów dnia 11 października 1879.

(8035 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7998 W dniach 10 lutego 9 marca 1880 i 13 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 25 subrep. 13 w Lipie położonej dłużnika Fedora Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. 40 zł.

Reszta warunków w tutejszej rgistraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 15 października 1879.

(8036 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma przeciwko Iwanowi Doboszowi w kwocie 90 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 85 w Płonnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania ustanowiona została w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na ostatnim zaś terminie i niżej takowej, lecz nie niżej kwoty wyrównającej wszystkim długom na tej realności zabezpieczonym. Do ułożenia mniej uciążliwych warunków wyznaczonym został termin na dzień 4 marca 1880 o godzinie 3 po południu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 15 listopada 1879.

(8044 3—3) **Edykt.**

L. 50088 C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie uprz. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Ernestynie Hand pto 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1405 złr. 8 ct. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej Ernestyny Hand kuratora w osobie adw. Dra. Mauscha z zastępstwem adw. Dra. Sokala, doręczając zarazem pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 6 września 1879 l. 39695.

Wzywa się tedy Ernestynę Hand, ażeby w należytym czasie wszelkich w tej sprawie potrzebnych środków obronnych ustanowionemu kuratorowi lub tegoż zastępcy udzieliła, lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiła, gdyż inaczej wszelkie z tąd wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie 8 listopada 1879.

(8018 3—3) **Edykt.**

L. 7192. C. k. sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie dwóch trzecich części z sum 300 złr., 200 złr., 300 złr., 180 złr. i 94 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż $^{10}/_{24}$ części realności pod l. k. 178 w Radomyślu położonej, do spadkobierców Ignacego Jarosza, Pauliny z Jaroszów Wolińskiej i Maryanny Jaroszównej należących.

Cena szacunkowa wynosi 427 złr.

Wadyum 42 złr. 70 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony c. k. urząd podatkowy w Mielcu c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie wszystkich wierzycieli hipotecznych a mianowicie: Elżbietę Cieślakową, Pawła Cieślaka, Majera Berla do rąk własnych, wierzycieli zaś tych, którzyby po dniu 23 lipca 1879 do hipoteki tejże realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Radomyśl dnia 11 listopada 1879.

(8066 3—3) L. 55893—53623.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1879/80 stypendyów z funduszu naukowego po 105 złr. w. a. rocznie; przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca grudnia 1879.

Ubiegający się o te stypendya mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonych gron profesorów, i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo dojrzałości, nakoniec dowodu frekwentacyi i aplikacyi co do nauk, które obecnie na uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 25 listopada 1879.

Ч. 55393—58623.

ОГОЛОШЕНЕ КОНКȢРСȢ.

Въ цѣли надана опорожненыхъ съ початкомъ школьного рокȣ 1879/80 стипендій съ наȣкового фондȣ по 105 злр. а. в. рôчно, призначеныхъ для рȣской молодежи ôтдаючои ся наȣкамъ на правничôмъ або философичнôмъ видѣлѣ, розписȣе ся конкȣрсъ до конца Грȣдня 1879 р.

Оубѣгаючи ся о тîи стипендіи мають внести свои подання въ протягȣ конкȣрсового речиница до ц. к. Намѣстництва за посередництвомъ верховныхъ зборôвъ оучителѣвъ и приложити до прошеня метрикȣ хрещеня, свѣдоцтво оубожества, а также свѣдоцтво дозрѣлости, и наконецъ доказъ посѣщаня и оуспѣхôвъ въ наȣкахъ, котрû теперъ на Оуниверситетѣ ôтбȣвают.

Ôтъ с. к. Намѣстництва.

Во Львовѣ д. 25 Листопада 1879.

(8055 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10620. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że na zaspokojenie pretensyi Malii Oberländer pto 223 złr. z pn. odbędzie się w trzech terminach, na dniu 22 grudnia 1879, 12 stycznia i 3 lutego 1880, zawsze o godzinie 10tej rano licytacya realności pod nr. k. 320 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnikom masie spadkowej Mechla Edelsteina i Süsie Oberländer własnej.

Cena wywołania 370 złr. w. a.

Zakład 37 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kołomyja 13 listopada 1879

(8069 3—3) **Edykt.**

L. 44966. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia Franciszkowi Hexel przeciw Maryi Boznańskiej przyznanej sumy wekslowej 380 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 15 grudnia 1876, kosztami sądowymi 11 złr. 37 ct. i egzekucyjnemi w kwotach 12 złr. 72 ct., 8 złr., 13 złr. 38 ct., 40 złr. 95 ct., 19 złr. 77 ct., 8 złr. 2 ct., już poprzednio przyznanemi, i kosztów w protokole z dn. 15 lipca 1879 do l. 15034/79 poliktwidowanych w kwocie 3 złr. w. a. tudzież kosztów obecnych w kwocie 7 złr. 41 ct. w. a. przyznanych na rzecz Samuela Hermana Neuwelt jako prawonabywcy Franciszka Hexel, przymusowa publiczna sprzedaż $^3/_4$ części realności pod l. 283 $^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 49 pag. 241 n. 2 on. dom. 49 p. 242 n. 3 on. dom. 49 pag 241 n. 1 ext. za hipoteką tej pretensyi służących wedle dom. 49 p. 242 n. 3 haer. i dom. 243 p. 291 n. 7 haer. Maryi z Janowskich 1o ślubu Pryma 2o ślubu Boznańskiej własnych, która to sprzedaż w tut. sądzie krajowym na jednym terminie dnia 29 stycznia 1880 o godzinie 10tej przed południem się odbędzie, że na terminie powyższym te $^3/_4$ części rzeczonej realności nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 1451 złr. 98 $^1/_2$ ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum 145 złr. w. a. ma być złożone, że akt szacunkowy i warunki licytacyi w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu iż dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 marca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczone prawa na tych $^3/_4$ częściach wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwała tej sprawy egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Szwadzicki kuratorem a adwokat dr. Siterski jego zastępcą mianowany został.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego

Lwów dnia 31 października 1879.

(8063 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3595. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 392 złr. z pn. przeprowadzi w dniach 1 grudnia 1879, 5 stycznia i 16 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano publiczną poniewolną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Grabnie pod l. 48 położonego, Tomasza i Józefa Morysów własnego, które ciała tabularnego nie stanowi. Cena wywołania wynosi 800 złr.

Zakład 80 złr. w. a.

Inne warunki są w registraturze do przejrzenia.

Wojnicz dnia 8 października 1879.

(8056 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 11507. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że konkurs do majątku Józefa Bauera w Przemyślu uchwałą z 14 czerwca 1876 l. 8413 otwarty, zniesiony został.

Przemyśl 29 października 1879.

(8064 3—3) **Edykt.**

L. 48986. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia Józefowi Staud z aktu notaryalnego z dnia 29 maja 1874 przez Jana i Ludwinę Jarosiewiczów zeznanego — sumy dłużnej 2000 złr. w. a. z odsetkami zwłoki po 12 prc. od dnia 11 stycznia 1878 bieżącemi i kosztów niniejszego podania w kwocie 11 złr. 62 ct. w. a. przyznanych, po przeprowadzeniu drugiego stopnia egzekucyi na podstawie aktu detaksacyi uchwałą prawomocną z dnia 13 października 1877 do l. 53068 do wiadomości sądu przyjętego, na egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 126 $^4/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 129 pg. 58 n. 17 haer. Jana i Ludwiny małż. Jasosiewiczów własnej, na rzecz Józefa Standa pod następującemi warunkami:

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się w tutejszym sądzie, w sali rozpraw ustnych, dwa termina a to: na dzień 24 stycznia i 26 lutego 1880 r. każdym razem o godz. 11 przed południem, na których ta realność niżej ceny szacunkowej 3794 złr. 65 ct. w. a. sprzedaną nie będzie. Sprzedaż jest ryczałtową i bez ewikcyi. Gdyby powyższa realność na tych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie była — wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 2 marca 1880 r. o godzinie 4tej po południu w biurze Nr. 8.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny realności w mowie będącej, przejrzeć można bądź w ts. registraturze, bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia sąd strony interesowane, mianowicie wszystkich wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś którzyby, po dniu 7 lutego 1879 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali, lub którymby bądź uchwała obecna, lub jakakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra. Jamińskiego z substytucyą adw. Dra. Gajewskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 25 października 1879.

(8060 3—3) **Edikt.**

Zl. 4296. Vom k. k. Bezirksgerichte wird Wolf Widerspennig und resp. dessen unbekannte Erben in Kenntniß gesezt daß mit Bescheid vom 10 September 1879 Zl. 3007 die Einverleibung des Pfandrechtes für die Summe von 400 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten der Marya Gewürz im Lastenstande von $^3/_4$ Teilen, der ob dem Hause nr. 93 alt 170 neu in Dębica für Liber Zitte haftenden Summe per. 2500 bewilligt und der dießbezügliche dem Curator Dawid Widerspan Bescheid zugestellt wurde.

Dębica am 16 November 1879.

(8059 3—3) **Edykt.**

L. 4327. C. k. sąd powiatowy w Bochni rozpisuje celem zaspokojenia pożyczki w kwocie 300 złr. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Marcina Wojcieszka pod l. 13/2 w Zatoce w powiecie Bocheńskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach t. j. dnia 22 grudnia 1879, dnia 26 stycznia i dnia 1 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami edyktem z dnia 6 lipca 1875 l. 3547 ogłoszonymi z tem nadmienieniem, że gdyby ta realność przy pierwszych dwóch tych terminach powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, jednak tylko za kwotę nie niższą niżeli suma długów na tej realności ciążących.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Zakład 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Ponieważ egzekut Marcin Wojcieszek z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata Dra. Trybulca i wzywa się Marcina Wojcieszka, ażeby wcześnie do tego sądu się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi lub innemu zastępcy przez siebie ustanowionemu potrzebne środki do swej obrony dostarczył, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Bochnia 31 października 1879.

(8065 3—3) **Edykt.**

L. 55782. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Dawida S. Bacha.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Drowi Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Skałkowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 grudnia 1879 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych prze upływem 31 stycznia 1880 i podać ją na terminie na dzień 17go lutego 1880 godzinę 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być układane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27 listopada 1879.

(8067 3—3) **Edykt.**

L. 49866. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem ściągnienia sumy 2876 zł. 23 ct. w. a. z procentem po 7 prc. od dnia 5 września 1878 i kosztami 15 zł. 62 ct. tudzież niniejszemi 4 zł. 51 ct. w. a. tudzież ściągnięcia sumy 5500 zł. z pn. dozwala się i rozpisuje niniejszem na rzecz galic. Banku hipotecznego tudzież gal. kasy oszczędności przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 384$^3/_4$ we Lwowie, dłużników Ferdynanda i Anieli Lintuerów własnej w jednym terminie na dniu 20go stycznia 1880 pod warunkami ułatwionymi, które w registraturze tut. sądu cywilnego przejrzeć można. Cena wywołania 12000 zł.

Lwów dnia 25 października 1879.

(8061 3—3) L. 5286.

Obwieszczenie licytacyi

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rozenberga 130 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt dłużnika Marcina Kuśnirza własny w Nieledwi położony z trzech niwek się składający na trzech terminach dnia 22 stycznia 1880 dnia 26 lutego i dnia 25go marca 1880 każdego razu o godzinie 10tej rano, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 160 zł. a wadyum 16 zł.

Milówka 9 października 1879.

(8054 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11393. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości niewiadomej z miejsca pobytu Reisi Gugig że na rekwizycyę sądu krajowego we Lwowie, rozpisaną została uchwałą z dnia 16go października 1879, do l. 10210 w celu ściągnięcia pretensyi banku hipotecznego egzekucyjna sprzedaż należącej do niej realności pod l. 17 w Kołomyi w mieście położonej, i że uchwała z terminami w osobie adwokata Zakrzewskiego dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo zamianowanemu została doręczoną, wzywa się ją więc, aby temuż ostatniemu potrzebnych środków obrony bezwłocznie udzieliła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Kołomyja dnia 27go listopada 1879.

(8058 3—3) **Edykt.**

L. 8843. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie dozwala się w ciągu dalszej egzekucyi tus. prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 maja 1873 l. 4644 celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Auerbacha w sumie 1000 złr. w. a. z 6 proc. odsetkami od 2 października 1873 bieżącemi kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 8 złr. 38 ct., 6 złr. 17 ct., 4 złr. 23 ct., 2 złr. 88 ct., 7 złr. 98 ct. i 89 złr. 38 ct., już przyznanemi, niemniej za niniejsze podanie w kwocie 10 złr. 1 ct. przysądzonymi, publiczną licytacyę 26/96 i 35/96 części realności pod l. 20 w Złoczowie na Szlakach położonej, do masy spadkowej Teresy Chrząszczewskiej i Teodozego Chrząszczewskiego należących; i w tem celu wyznacza się terminy na dzień 9 stycznia i 12 lutego 1880, zawsze o godzinie 10 przed południem, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4606 złr. 8 ct. Na 1 i 2 terminie powyższe części tej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedane zostaną.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część wywołania w kwocie 460 zł. 61 ct. jako wadyum bądź w gotowiźnie, bądź w papierach wartościowych do elekacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Gdyby te części realności w 1szym lub 2gim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, ustanawia się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 13go lutego 1880 o godzinie 10 przed południem z dodatkiem, że niestający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, wierzycieli zaś którymby uchwała licytacyjna, lub jaka z następnych w tej sprawie z jakichbądź powodów albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 16 września 1879, do tabuli miejskiej weszli, przez edykta i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Heynego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 22 listopada 1879.

(8053 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 30098. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie konkursowej Maksymiliana Nitscha zamiast dotychczasowego zarządcy masy Tadeusza Tarasiewicza ustanowionym został, Józef Niedźwiecki budowniczy w Krakowie zarządcą masy, a Adam Trembecki tegoż zastępcą.

Kraków 21 listopada 1879.

(8079 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3086. Na dniu 21 stycznia 1880 o godzinie 10tej z rana odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Krośnie położonej, ciało tabularne stanowiącej do masy rozbiorowej Antoniego Krzysztoforskiego należącej, pod warunkami ułatwiającemi, która sprzedaż także i niżej ceny szacunkowej na tym terminie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 6000 złr. w. a. wadyum 300 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się wierzycieli tak hipotecznych jako i konkursowych niemniej wierzycieli z miejsca pobytu lub życia niewiadomych i tych wszystkich, którymby niniejsza rezolucya z jakiegobądź kolwiek powodu doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora p. Sabina Lewińskiego tudzież przez niniejsze obwieszczenie uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Krosno d. 23 listopada 1879.

(8096 2—3) **Edykt.**

L. 55499. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Mojżeszowi Karmelinowi iż w sprawie masy rozbiorowej Wolfganga Blumenfelda przeciw niemu o 200 złr. w. a. z pn. z powodu, że jego miejsce pobytu wiadomem nie jest, na żądanie powódki do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. dr. Goldberga z substytucyą adwokata dr. Waldmanna kuratorem ustanowił, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8074 2—3) **Edykt.**

L. 5590. C. k. Sąd powiatowy w Starasoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 14/41 43 w Grodowicach położonej masy niegdyś ś. p. Hnata Katyńskiego i Maryi Katyńskiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 stycznia 1880 dnia 19 lutego 1880 i dnia 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól 14 listopada 1879.

(8106) **Ogłoszenie.**

L. 1314. Arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Surówki“ wyłożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do dnia 13 grudnia 1879.

Zarazem zawiadamia się, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wieliczka“ z osadą „Grabówki“ dnia 16 grudnia 1879 rozpoczęte zostają.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna
Wieliczka d. 5 grudnia 1879.

(8104 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2524. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 157 złr. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 34 subrep. 62 w Podbużu położonej, dłużnika Matija Kissyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w jednym terminie dnia 17 grudnia 1879, o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta za cenę jakąkolwiek sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 złr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 31 października 1879.

(8122 1—3) **Kundmachung** Zl. 2268.

Das k. k. Bezirksgericht in Żmigród macht bekannt, daß zur Einbringung der Forderung der Anna Bal mit 600 fl. ö. W. die executive Feilbiethung der, in Osiek sub. Nr. 163 gelegenen der Nachlaßmaße des Dawid Schuman und der Sara Schuman gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Hausrealität, am 12 Dezember 1879, am 16 Jänner und 15 Februar 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 900 fl. das Vadium 90 fl. im Baaren.

Bei den zwei ersten Terminen wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter demselben hintangegeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Żmigrod am 19 October 1879.

(8118 1—3) **Edykt.**

L. 6393. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że w sprawie Karola Zollnera, przeciw spadkobiercom Michała Praweckiego o zapłatę 525 zł. a. w. dozwolił przymusową sprzedaż realności pod l. k. 62 w Brzeżanach położonej wedle Dom VI pag. 25 i 231 n. 7 haer. dłużników własnej w dwóch terminach dnia 19 grudnia i dnia 21 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie.

Cena szacunkowa 3167 zł. 37 ct.

Wadyum 317 zł. w gotówce, w obligacyach państwa w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego z kuponami wedle ostatniego kursu gazety lwowskiej.

Gdyby realność tę na powyższych terminach za lub wyżej ceny szacunku nie sprzedano wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29go stycznia 1880 o godzinie 10 z rana.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny akt oceniania można w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Pokutyńskiego, Stanisława hr. Potockiego, niebiętą masę spadkową Salamona Kallera, wreszcie wierzycieli hipotecznych którzy po 14 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby niniejsze postanowienie doręczonem być nie mogło do rąk kuratora Dra Leona Madejskiego w Brzeżanach.

Brzeżany dnia 15 sierpnia 1879.

(8116 1—3) **Edykt.**

L. 8577. Dnia 16 grudnia 1879, dnia 22 stycznia i dnia 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Pinianach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Herscha Landaua przeciw Wasylowi Waniowskiemu pto 160 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1010 złr.

Wadyum 101 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
miejsko-delegowany
Sambor dnia 30 września 1879.

(8126 1—3) **Edykt.**

L. 7896. C. k. sąd powiatowy m. del. S. II w Lwowie zawiadamia niniejszem, iż celem ściągnięcia należytości 1542 złr. 27 ct. w. a. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 i 36 w Kleparowie położonych jak Dom 9 pag. 43 n. 2 haer i Dom 9 pag. 84 n. 2 haer. dłużnika Kaspra Szpali własnych, na dniu 12 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Za cenę wywołania przyjęto kwotę 3252 złr. a. w.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 procent ceny wywołania t. j. 326 złr. w. a. które złożone być ma bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, alboteż w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Wyciąg hipoteczny, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła. lub którzyby po dn. 13 września 1878 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Dr. Sokala.

Lwów 31 sierpnia 1879.

(8100 1—3) L. 3650.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) w Dąbrowie (pow. Chrzanowskiego) na posadę kierującego nauczyciela tamtejszej szkoły 2 klasowej etatowej z płacą roczną 349 złr. 79 ct. w. a. użytkiem z gruntu szkolnego 2 morgi i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym;

2) w Rozkochowie (pow. chrzanowskiego) na posadę nauczyciela szkoły filialnej z płacą roczną 246 złr. w. a. użytkiem gruntu szkolnego 2 morg. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym;

3) w Rudnie (pow. chrzanowskiego) na posadę nauczyciela szkoły etatowej z płacą roczną 297 złr. 40 ct. w. a. użytkiem z gruntu dzierżawionego dla nauczyciela i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Gdyby o posady pod 1 i 2 wyszczególnione nie zgłosili się odpowiedni kandydaci uprawnieni do stałego ich objęcia, zostaną te posady tymczasowo obsadzone.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje przedłożyć c. k. radzie szkolnej okręgowej w Krakowie w wskazany ustawą krajową z dn. 2 maja 1873 sposób, najdalej do 7 stycznia 1880 r.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
W Krakowie dnia 24 listopada 1879.

(8117 1—3) **Edykt.**

L. 11928. Jan Zając̨zkowski z Brodów uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiony jego ojciec Józef.

Z c. k. sądu powiatowego
Brody dnia 25 listopada 1879.

(8125) **Ogłoszenie.**

L. 14531. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zapytowie na dniu 10 grudnia 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 2 grudnia 1879.

(8108) **Ogłoszenie.**

L. 4039. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iz wyłożył do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin; Bolechowice, Żelków i Chełm.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do dn. 12 grudnia 1879, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków dnia 30 listopada 1879.

Ogłoszenie.

L. 3553. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla

gminy Zwierzyniec	dnia 5 grudnia	1879,
gminy Wola justowska	dnia 6 lutego	1880,
gminy Przegorzały	dnia 24 lutego	1880,
gminy Olszanica	dnia 20 marca	1880,

rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 30 listopada 1879.

(8127) **Ogłoszenie.**

L. 1516. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Leśniowice przez sąd powiatowy Gródeckiego rozpoczną się dnia 16 grudnia 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 2 grudnia 1879.

(8073 2—3) **Edykt.**

L. 4680. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Dawida Steinhauser przeciw masie Dawida Feldmana o zapłacenie kwoty 200 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Felsztynie położonej na rzecz Dawida Steinhauser w trzech terminach a to dnia 22 stycznia, dnia 26 lutego i dnia 1 kwietnia 1880 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 546 zł.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyi złożone w ts. registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Starasól 30 września 1879.

Doniesienia prywatne

(8070 2—3) L. 916.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że Budżet Rady powiatowej na r. 1880, tudzież rachunki kasowe za rok 1877 zostały, w myśl §. 30 ust. o Reprez. powiatowej, wyłożone w biórze Wydziału na dni 14 do przejrzenia.

Brody, dnia 27 listopada 1879.

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. Bergera

zawierające

niezbędne wiadomości dla młodzieży dojrzałej (o chorobach wenerycznych) oraz **środki lecznicze.** — Z rycinami **1 zł. 50 ct.**, bez rycin **1 zł.**

Można nabyć u autora. Rynek l. 28 nad składem rękawiczek p. Wicherta. Na prowincyę wysyłam za pobraniem poczt.

Dziełko to powinno się znajdować w rękach rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych zakładów jakoteż i w warsztatach.

Również można nabyć tegoż autora broszurkę o **Dyfteryi i anginie**, oraz tychże leczeniu podług najnowszej i doświadczonej metody. Cena 1 egzemplarza 50 cnt.

(7814 3—15)

Oulontyna

najlepszy i najrzyjemniejszy środek do konserwowania i pielęgnowania **zębów i dziąseł,** zapobieżenia **bolu zębów** i usunięcia nieprzyjemnego smaku i odoru ust podług przepisu zaszczytnie znanego specyalisty dla chorób

ust i zębów

Dr. W. Finkelsteina

c. k. lekarza pułkowego

oraz

Dr. W. Finkelsteina

proszek do zębów

usuwający wszelkie w ustach tworzące się szkodliwości — są do nabycia

wyłącznie w aptece „pod Węgierską koroną" **J. PIEPESA we Lwowie** przy Placu Bernardyńskim.

Każdy flakon podług **rzeczywistego** przepisu p. Dr. Finkelsteina przyrządzony, nosi podpis producenta **J. Piepesa.**

Cena flakonu **Ouloutyny** . . . **1 złr.**
Cena pudełka **proszku Dr. Finkelsteina** . . . . . . **50 ct.**

Prawdziwe angielskie **szczoteczki do zębów** patentu Pierreponta po 70 i 50 ct.

(7645 4—?)

Najstosowniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

były i są przedmioty **optyczne,** które w największym wyborze po cenach najniższych są do nabycia

w MAGAZYNIE

J. Neuhöfera

c. k. nadwornego optyka i mechanika

we Lwowie

przy ul. Karola Ludwika l. 9. (róg ul. Sykstuskiej)

Jako to: Lornety teatralne, Binokle, (Militär) okulary, cwikiery, damskie lornetki, barometry metalowe i rtęciowe, termometry licznego rodzaju, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, lusterka dla okulistów, maszynki elektryczne i indukcyjne, rajscajgi, metronomy, latarnie czarodziejskie, kalejdoskopy (gry obrazów), skrzynki stereoskopowe, wraz z różnorodnemi obrazami do tychże.

Manometry, wagi wodne, oraz wszelkie przedmioty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące, przyjmują się do naprawy, po jak najumiarkowańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką, odwrotną pocztą. (7298 6—10)

Na święta Bożego narodzenia stare naturalne wino węgierskie

wyśmienity i wzmacniający trunek domowy. Przesyłki szybko za pobraniem należytości franco do tutejszego dworca kolei. **W faskach po 25, 50 i 100 litrów** tj.

Wino białe stare Iszej sorty od litra 25 ct.
Wino białe stare IIgiej „ „ 20 ct.
Wino czerwone pierwszej sorty „ 28 ct.

We flaszkach po 70 centilitrów:

1 flaszka białego wina stołowego wyborn. 35 ct.
1 flaszka czerwonego „ „ po 40 ct.
1 flaszka słodkiego wina (Bratenwein) wybornego . . . . po 50 ct.
1 flaszka wina desertowego słodkiego po 70 ct

wraz z flaszkami w paczkach po 6, 12 i 25 flaszek dobrze opakowanych. Faski i paki liczy się po cenach kupna.

Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer,

właściciel winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga** w Węgrzech.

(8078 1—3)

Słuchajcie, patrzcie i zdumiewajcie się!

Odebrany od masy konkursowej upadłej w najnowszym czasie wielkiej **fabryki towarów ze srebra „Britania"** zapas towarów, zaopatrzonych nawet znakiem fabrycznym **„echt Britta-ia"**, sprzedajemy za każdą cenę, a lepiej powiedziawszy

darmo.

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem **6 zł. 70 ct.** otrzyma każdy następujące przedmioty za czwartą część właściwej ich wartości, mianowicie:

6 sztuk wyśmienicie dobrych nożów stołowych ze srebra „Britania" z prawdziwemi angielskiemi klingami.
6 sztuk najwyborniejszych widelców z jednego kawałka ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżek stołowych ciężkich ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
1 wyborna i ciężka chochla do rosołu ze srebra „Brittania".
1 wyborna i ciężka chochla do mleka ze srebra „Brittania".
6 angielskich tacek „Victoria" wybornie cyzelowanych.
2 efektowne lichtarze salonowe stołowe.
1 salonowy dzwonek stołowy ze srebra „Britania".
1 koszyk na chleb ze srebra „Britania" cienki.

Wszystkie przedmioty w ilości 42 sztuk kosztowały pierwej 30ciu złr., teraz tylko 6 złr. 70 cent.

Wszystkie te przedmioty w ilości 42 sztuk, są z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Brittania," które jest jedynym metalem pozostającym wiecznie białym i nie dającym się rozróżnić nawet po 25 letniem używaniu od prawdziwego srebra, **za co się gwarantuje.** Na dowód, że anons mój **nie polega**

na oszukaństwie

obowiązuję się niniejszem publicznie przyjąć towar bez przeszkody napowrót, jeżeli się nie podoba. Powołuję się na mnóstwo pism dziękczynnych, które mię doszły, i które od czasu do czasu do publicznej podam wiadomości. — Kto więc nabyć chce za swe pieniądze dobry i trwały towar a nie lichoty, niechaj się uda tylko do

L. Nelken, Brittaniasilber - Agentur,
Wiedeń, VI Mariahilferstrasse 45.

Z powodu olbrzymiego odbytu powyższej garnitury, należy zamówienia jak najrychlej uskuteczniać.

Pisma dziękczynne.

Do p. **L. Nelken**, ajencyi towarów ze srebra „Britania" **w Wiedniu.**

Z otrzymanej za pobraniem przesyłki 42 sztuk towarów ze srebra „Britania" jestem zupełnie zadowolony i wyrażam Panu za rzetelne wykonanie mego zamówienia moje zupełne uznanie, zobowiązując się zarekomendować firmę pańską. Zarazem upraszam Pana byś jak najrychlej przesłać zechciał jeszcze jedną garniturę Przewielebnemu księdzu Gerardowi Lechowi, kanonikowi honorowemu w Haczowie, poczta Gusienica (w Galicyi). Z poważaniem

W. Wojciechowski pleban w Rogach.

Do p. **L. Nelken**, ajencyi towarów ze srebra „Britania" **w Wiedniu.**

Będąc bardzo zadowoloną z przesyłki pańskiej, upraszam Pana byś mi znów jak najrychlej przesłał garniturę 42 sztuk towarów ze srebra „Britania".

Th. hrabina **Belczeditaksis**, zamek Ingrowitz (na Morawie)

(7623 3—6)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

ŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyozanwskiego etc.

(4752 (17-24

Najtańszy skład LAMP.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż dla wszelkiej wygody sprowadziłem na sezon zimowy różne gatunki **lamp i przyborów do oświetlania,** z pierwszorzędnych fabryk, i podług najnowszych wzorów,

mianowicie:

Angielskie lampy z dwoma knotami, potrzebujące mniej nafty, a dające nadzwyczaj silne światło.

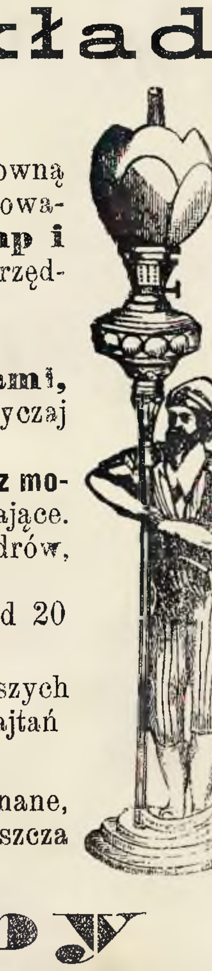
Angielskie cylindry nowej konstrukcyi **z mosiężnemi kominkami** w kształcie kuli, niepękające.

Lampy nowej konstrukcyi bez cylindrów, do stajen, stodół i miejsc otwartych.

Lampki nocne, w różnych gatunkach od 20 do 40 cnt.

Kule, umbry i tulipany w najrozmaitszych formach, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za doznane, poleca się i nadal łaskawym względom, zwłaszcza przy tak bajecznie niskich cenach.



M. Jakoby

naprzeciw głównych drzwi teatru.

(7294 6—8)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za 1/2 kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł 3·—
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 35—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nowe wynalazki!

Cebulka na porost brody, za gwarancyą. Środek, za pomocą którego otrzymuje się w przeciągu czternastu dni na miejscach zupełnie wyłysiałych przepyszną brodę. Gwarancya jest tak pewna, że jeźli środek ten nieskutkuje, zwraca się należytość napowrót. 1 paczka 90 ct.

Meluzyna, gwar. środek usuwający na zawsze w przeciągu dwunastu dni piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, dzioby etc. Oryginalny pakiet **Meluzyny** z przepisem używania 90 ct.

Amoryda, jedynie istniejący środek otrzymania w okamgnieniu pięknych, białych rąk, pod gwarancyą jeden słoik 65 ct.

W trzech minutach biało lśniące zęby. Najlepszy środek do zębów. W przeciągu trzech minut stają się czarne zęby lśniąco białe i zupełnie czyste, usuwając przytem osad i nieprzyjemny zapach. Pakiet 45 ct

Olej orzechowy. Olej orzechowy wyciskany z zielonej łupy orzechów, czerni w najkrótszym czasie każdy jasny włos. Flakon 25 ct.

Niedościgniety jest tak zwany **Culine-Kräusel-Balsam,** który pod gwarancyą każdy włos w przeciągu 5 minut pokędzierzawia. Flaszeczka tego balsamu 95 ct.

Płyn do farbowania włosów, farbuje bez trudu każdy siwy, jasny lub czerwony włos na brunatny lub czarny. Płyn ten sporządzony z ziół, jest zupełnie nieszkodliwym. 1 pakiet 90 ct.

Maszynka do wyłapywania pcheł i pluskiew. Takowa kładzie się do łóżka i skutkuje sama przez się. Od sztuki 50 ct.

Prawdziwy angielski kit, wyrabiany z glazury porcelanowej, spaja szkło porcelanę, kamień, piankę a nawet metal tak, jak gdyby przedmiot nigdy uszkodzony nie był. Flakon 20 ct.

Mikstura przeciw nagniotkom, wskutek której nagniotki w przeciągu czterech dni pod gwarancyą bez śladu ustapić muszą; bole ustają natychmiast zupełnie. Pakiet 50 ct.

Krople do zębów, uśmierzają najgwałtowniejszy ból zębów i wyleczają słabości tego rodzaju Flakon 60 ct.

Angielski lak do skóry, każde obuwie tym lakiem zmoczone, równa się lakierowanemu, skóra staje się giętką i miękką. a tem też podwójnie trwalszą. Flakon 95 ct.

Amerykańska politura do mebli; jednorazowem nacieraniem odnawia się najstarsze i zużyte już meble, które taki połysk otrzymoją, jaki im stolarz długotrwałą swą pracą i przyrządami nadać nie jest w stanie; wskutek tego używa większa część stolarzy wiedeńskich tak do nowych jak i starych mebli tej politury. **Małe dziecko może jedną puszką tej politury na świeżo odpoliturować całe urządzenie pokojowe** w przeciągu trzech godzin. Cena patentowanej amerykańskiej politury do mebli wynosi 92 ct.

Zapałki już się zużyły.

Elektryczne przyrządy ogniowe, samopalne, ktoremi podczas najgwałtowniejszej burzy zapalać można. Cały aparat jest w wielkości muchy i można go nosić na każdym łańcuszku. Sztuka z blachy **10 ct.** z prawdziwego niklu zł 1 50; wyborniej wykonane zł. 2 do 2.50. Aparat ten na laskach zł. 3.50 do 4.

Światło w kieszonce u kamizelki. Wynalazek ten na wystawie premią odszczególniony, umożebnia każdemu oświetlić największe odległości na czystem polu tak jak w dzień. Latarnia ta kosztuje lakierowaua zł. 1.50, wyborniejsza z niklu wraz z przyrządem do ognia na sprężynie 3 do 4 zł.

Portrety w naturalnej wielkości wykonuje się za przesłaniem fotografii najwyborniej i zupełnie podobne (malowidło barwy ciemnej) Cena 4 zł. zadatek 2 zł. Za trwałość gwarancya.

Powyższe artykuły nabyć można jedynie i wyłącznie

Hallè, Wien, II Praterstrasse 16.

(7542 2—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.